

GŁOS

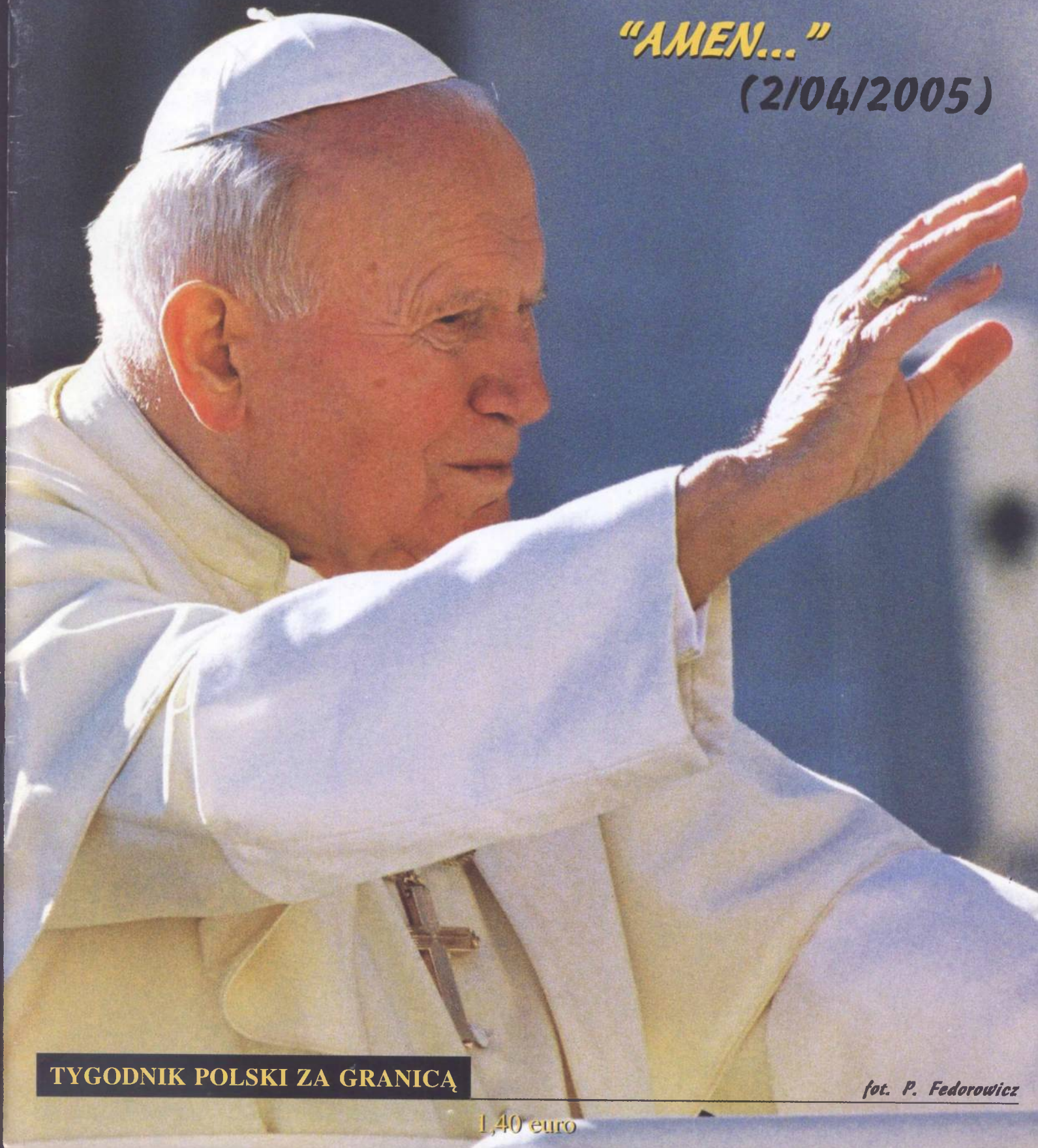
KATOLICKI

Nr 15/2005 (2135) Rok XLVII 17.4.2005

Nie lękajcie się!
(16/10/1978)

*Otwórzcie drzwi
Chrystusowi...*

"AMEN..."
(2/04/2005)



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

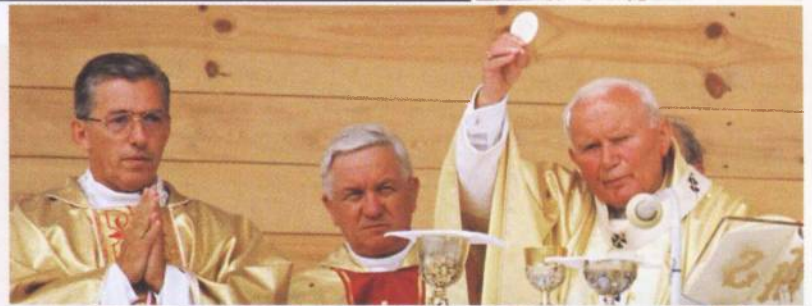
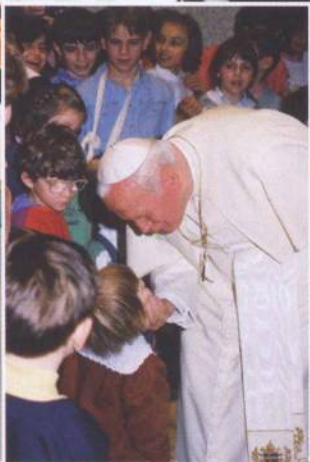
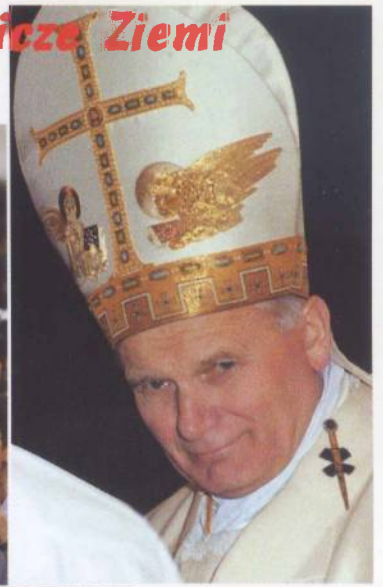
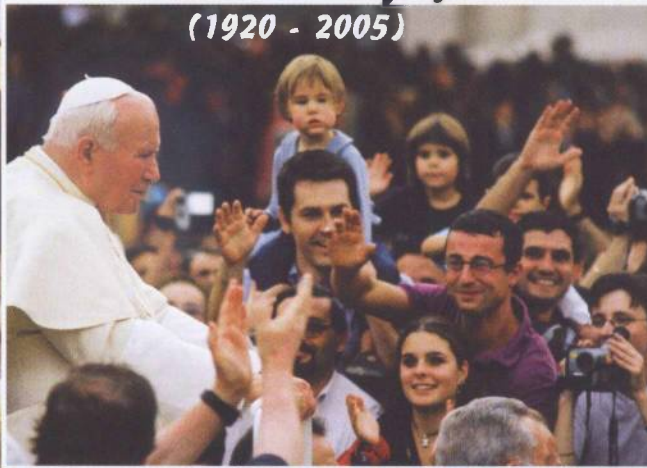
fot. P. Fedorowicz

1,40 euro

Jan Paweł II - Papież, który zmienił oblicze Ziemi

KAROL WOJTYŁA

(1920 - 2005)





2 kwietnia 2005 r.

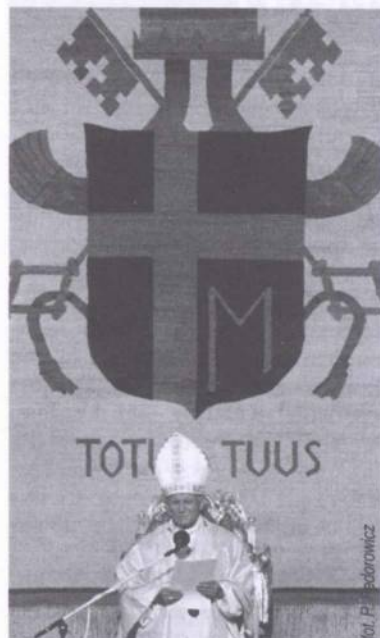
**2 kwietnia 2005 r.
o godzinie 21³⁷
w Watykanie,
w dwudziestym siódmym roku
Pontyfikatu, odszedł do Pana
- osieracając cały świat -
największy w dziejach Polak,
264 Papież w historii
Kościoła Powszechnego,
Jego Świątobliwość, Jan Paweł II -
Kardynał Karol Wojtyła.**

Byłeś i jesteś naszą nadzieją

Słowo Rektora

Polskiej Misji Katolickiej we Francji

Kochany Ojciec Święty! Wspólnota twoich rodaków we Francji, do której kilkakrotnie kierowałeś swoje kroki, do której przemawiałeś, dołącza się do tego światowego hołdu, jaki także składa Ci nie tylko wielka rodzina Bożych dzieci - Kościół, ale Ziemia cała; do wyrażenia miłości wobec Ciebie - zastępcy Chrystusa i następcy Piotra na ziemi.



Ojciec Święty jesteś „Listem Chrystusa” tak wielce czytelnym, prawdziwym, niezwykłym, widzialnym i studiowanym każdego dnia przez tysiące wierzących i niewierzących. Jesteś tym listem Chrystusa, w którym odtwarzałeś poprzez Twoje życie - życie Twojego Mistrza. Byłeś z Nim na wszystkich etapach ewangelicznych wydarzeń. Nie tylko przy rozmnożeniu chleba, cudownym połowie ryb, czy na górze Tabor - na przykład na Filipinach, gdy modliłeś się z wiernymi tego kraju... ponad czteromilionową rzeszą wsłuchaną w Twoje słowa, rozśpiewaną, chwającą Boga, ale również na pustyni trudności, zmagani, krytyki, znaków sprze-

ciwiu, co więcej - w ogrodzie Oliwnym, gdzie nawet niektórzy Twoi rodacy nie tylko spali, ale i pocałunkiem judaszowym sprzedawali Ciebie...

W Twoim życiu, Ojciec Święty, oddanym Bogu, doświadczany byłeś cierpieniem - począwszy od Twojego dzieciństwa, gdy Twoja mama, brat, ojciec przedwcześnie odeszli, pozostawiając Ciebie samego na tej ziemi. Wybrałeś sobie wtedy za Matkę - Maryję, Matkę Chrystusa. To Ona towarzyszyła Ci, Ojciec Święty, na drogach Twojego życia inspirowanego przez wielkiego św. Ludwika Marię Grignon de Manfort, a za dewizę Pontyfikatu wybrałeś sobie maksymę „Totus Tuus”.

Ciąg dalszy na str. 5



*Miłością zjednął cały świat
Nikt nie dokonał tego przed Nim*

*Dlatego też cały świat zamilkł
W modlitewnym skupieniu
Gdy zamilkło Jego serce*

Pierwsze godziny bez Niego

*Ile czasu będzie musiało upłynąć
Zanim nauczymy się z tym żyć
Zwłaszcza my Polacy*

Wanda Wasicka
3 kwietnia 2005 r.

ZWYCIĘSKA ŚMIERĆ

Bogdan Dobosz

W całej Polsce od kilku dni trwało czuwanie. Spontaniczność reakcji ludzkich i podniosła atmosfera przypominały te chwile, które najmocniej zapisały się w naszej najnowszej historii.

Było to odtworzenie atmosfery powagi i solidarności z czasu pierwszej pielgrzymki Ojca Świętego do Ojczyzny w 1979 roku



(fot. Kraków 1979) i coś z atmosfery polskiego sierpnia 1980 roku. Trudno sobie wyobrazić sytuację, z którą miałem do czynienia w pociągu relacji Warszawa-Kraków. Najpierw rozdzwoiły się sygnały sms-ów, informacje o stanie zdrowia Jana Pawła II, a później wezwanie do wspólnego odmówienia modlitwy „Anioł Pański”. Pasażerowie wielu przedziałów spontanicznie przystąpili do modlitwy. W tych dniach były w Polsce miejsca szczególne, te które Jan Paweł II odwiedzał w czasie swoich pielgrzymek. W całej Małopolsce od piątkowej nocy wierni zbierali się spontanicznie w kościołach. Miejscem szczególnym były tu Wadowice i plac przed oknami kurii arcybiskupiej, z której Jan Paweł II prowadził swoje słynne dialogi z wiernymi podczas pielgrzymek pod Wawel. Kiedy przyszła wiadomość o śmierci Ojca św., w Krakowie było słychać... ciszę. Kilka minut później odgłosy szlochów stłumiły krakowskie dzwony, łącznie z wawelskim „Zygmuntem”. Dzwoniły dzwony Krakowa, ale także najmniejszych nawet wsi i miasteczek. Wkrótce do tych odgłosów przyłączyły się i strażackie syreny. Zamarł ruch. Zupełnie spontanicznie w oknach wielu oken pojawiły się świeczki, portrety Ojca św. Tak jak w całej Polsce, Krakowianie szukali znaków swojej jedności w chwili śmierci największego Polaka. Krakowską specyfiką były też białe wstążeczki, które przypinano na znak solidarności z cierpieniem Jana Pawła II.

Ciąg dalszy na str. 8



LITURGIA SŁOWA

IV NIEDZIELA WIELKANOCNA - ROK A

PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z *Dziejów Apostolskich*

W dzień Pięćdziesiątnicy stanął Piotr z Jedenastoma i przemówił donośnym głosem: „Niech cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem”. Gdy to usłyszeli, przejęli się do głębi serca i zapytali Piotra i pozostałych Apostołów: „Cóż mamy czynić, bracia?”. Powiedział do nich Piotr: „Nawróćcie się i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego. Bo dla was jest obietnica i dla dzieci waszych, i dla wszystkich, którzy są daleko, a których powoła Pan Bóg nasz”. W wielu też innych słowach dawał świadectwo i napominał: „Ratujcie się z tego przewrotnego pokolenia”. Ci więc, którzy przyjęli jego naukę, zostali ochrzczeni. I przyłączyło się owego dnia około trzech tysięcy dusz.

DRUGIE CZYTANIE

Czytanie z *Pierwszego listu św. Piotra Apostoła*

Najdrożsi: To się Bogu podoba, jeżeli dobrze czynicie, a przetrzymacie cierpienia. Do tego bowiem jesteście powołani. Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami. On grzechu nie popełnił, a w Jego ustach nie było podstęp. On, gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, ale oddawał się Temu, który sądzi sprawiedliwie. On sam, w swoim cieple poniósł nasze grzechy na drzewo, abyśmy przestali być uczestnikami grzechów, a żyli dla sprawiedliwości - Krwią Jego ran zostaliście uzdrowieni. Błądziliście bowiem jak owce, ale teraz nawróciliście się do Pasterza i Stróża dusz waszych.

Dz 2,14a.36-41

1 P 2,20b-25

EWANGELIA

J 10,1-10

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Jezus powiedział: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto nie wchodzi do owczarni przez bramę, ale wdziera się inną drogą, ten jest złodziejem i rozbójnikiem. Kto jednak wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec. Temu otwiera odzwierny, a owce słuchają jego głosu; woła on swoje owce po imieniu i wyprowadza je. A kiedy wszystkie wyprowadzi, staje na ich czele, a owce postępują za nim, ponieważ głos jego znają. Natomiast za obcym nie pójdą, lecz będą uciekać od niego, bo nie znają głosu obcych”. Tę przypowieść opowiedział im Jezus, lecz oni nie pojęli znaczenia tego, co im mówił. Powtórnie więc powiedział do nich Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Ja jestem bramą owiec. Wszyscy, którzy przyszli przede Mną, są złodziejami i rozbójnikami, a nie posłuchały ich owce. Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony - wejdzie i wyjdzie, i znajdzie paszę. Złodziej przychodzi tylko po to, aby kraść, zabijać i niszczyć. Ja przyszedłem po to, aby owce miały życie i miały je w obfitości”.

Dziś Kościół przeżywa Niedzielę Dobrego Pasterza. Jednocześnie jest to XLII Światowy Dzień Modlitw o Powołania. Dla wszystkich wierzących, których życie było związane z osobą Jana Pawła II mija kolejny dzień pamięci o Papieżu Polaku. Tak toczą się dzieje i takie są losy świata i ludzi. W



tę rzeczywistość wpisany jest Kościół ze swoimi pasterzami.

Mówiąc o historii nie sposób nie spojrzeć na tych dobrych pasterzy. Po latach okazuje się, że ludzie powracają do dobroci. Z wielkim namaszczeniem mówią o tych, co byli dla nich dobrzy. To w ich intencji zamawiają Msze św. i nawiedzają cmentarze. To o nich mówią z szacunkiem i wspomnieniem dziękczynnym „jaki to był dobry człowiek”.

W codzienności naszego życia stawiały sobie często pytanie: „co to jest za człowiek?” albo „kto to taki?”. W ten sposób chcemy dowiedzieć się czegoś o kimś, aby

AUTORYTET DOBROCI

ze swojej strony spotkanie wskazywało na zachowanie zasad kultury i poszanowania godności.

Obecnie, kiedy tak dużo mówi się o autorytetach moralnych, Kościół stawia nam przed oczyma obraz dobrego pasterza. I tu rodzi się pytanie, jak to odnieść do rzeczywistego życia. Często dar powołania przypisuje się tylko do kapłaństwa i życia konsekrowanego. Jest to jednak zawężone rozumienie powołania. Trzeba to rozumienie powołania stanowczo poszerzyć i postawić sobie odważnie pytanie o to, kto to jest: dobry ojciec, dobra matka, dobry syn, dobra córka, dobrzy rodzice, dziadkowie, kuzyni, dobre wnuczki. Trzeba nam zapytać się o dobrego kapłana, lekarza, prawnika, kierowcę, szewca, piekarza, murarza, policjanta, inżyniera, architekta i tysiące innych osób. Pytamy o to codziennie. Dlaczego? Bo spotkanie z dobrym człowiekiem zmniejsza możliwość ryzyka i daje większą pewność dobra, które przez tego człowieka do nas dotrze.

Może pojawić się również i specyficzne pojęcie „dobrego specjalisty” na wzór zawodnika sportowego sprzedawanego z klubu do klubu za kilka milionów euro. Jest to jednak wykładnik ekonomii i swoiście pojętego biznesu.

Niektórzy mogą po swojemu definiować dobroć i często wiemy, że tak jest. Dla niektórych dobry to ten, co załatwi im spr-

wę według ich żądań, a nie według zasad sprawiedliwości. Stąd tyle korupcji i afer - bo brak dobroci autentycznej, tzn. opartej na prawdzie, sprawiedliwości, wolności i pokoju. Braki osoby w kategoriach moralnych często rzutują na cały wymiar życia i nie sposób jednych spraw oddzielić od drugih. Jaka nauka płynie dla nas z dzisiejszej Ewangelii o dobrym pasterzu?

Okazuje się, że według kryteriów Jezusa ten, kto nie wchodzi przez bramę jest złodziejem i rozbójnikiem. Co jest cechą tych osób? Każdy z nich kradnie, zabija i niszczy. Być może dlatego tak wielką popularnością cieszy się stwierdzenie: „Dziel i rządź”. Trzeba jednak stwierdzić, że jest to cecha rozbójnika, a nie pasterza. W konsekwencji owce nie słuchają takiego człowieka. Dobry pasterz wchodzi przez bramę. Jest osobą szanowaną - co Ewangelia wyraża w otwarciu bramy przez odzwiernego. Dobry pasterz mówi do owiec, a owce go słuchają. Dobry pasterz woła owce po imieniu, a więc w tej owczarni owce nie są anonimowe. Wreszcie dobry pasterz wyprowadza owce i prowadzi je jak przewodnik. Głos dobrego pasterza jest symbolem zaufania. Ten głos rozpoznają owce i słysząc go idą za nim. W tej owczarni Jezusa owce znajdują pokarm, który daje prawdziwe życie.

Ks. Tadeusz Domżał

Ciąg dalszy ze str. 3

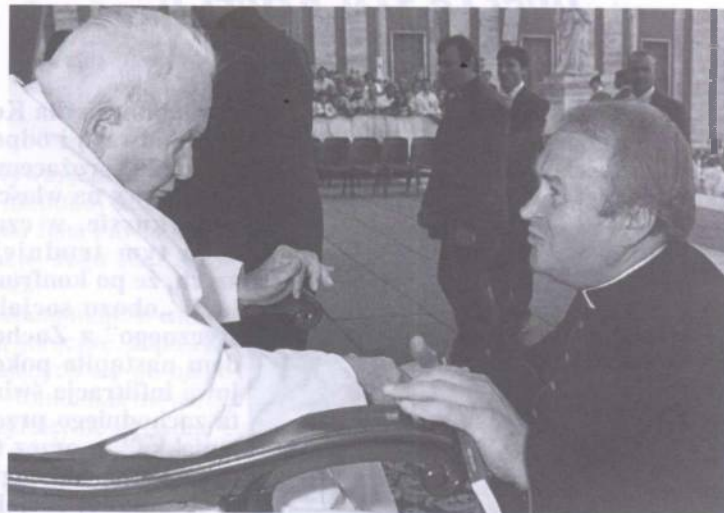
Byłeś i jesteś naszą nadzieją

Poszedłeś dalej, bo znalazłeś się na Golgocie naszych czasów - poprzez cierpienie, przeżywaną wprost Pasję. Ten ziemski etap Twojego posługiwania, Twojej misji stał się znakiem czytelnym dla całej ludzkości, w której wielu zapomina wciąż, że każda chwila naszego życia może być owocna, zbawienna - również czas człowieczego cierpienia, ponieważ krzyż jest nie tylko szkołą cierpienia, ale przede wszystkim... miłości. I Jezus Chrystus, Twój i nasz Pan, nie przyszedł po to na ziemię, aby cierpieć, ale po to, aby nas umiłować, chociaż musiał uczynić to poprzez cierpienie, i nauczyć nas jak miłować Boga i bliźniego.

Ojciec Święty, spalając się powoli na ołtarzu życia ukazałeś ludzkości jak wielka jest godność człowieka i spełniłeś Twoją ziemską misję do ostatniego tchnienia. Jak wielkie winno być nasze dziękczynienie wyrażone najlepszemu Bogu za ten wspaniały dar dla naszych czasów, dar dla każdego z nas z Twojego pontyfikatu - Ojciec Święty, który teraz już jesteś na pewno w ramionach Chrystusa, który nam przez tajemnicę swojej męki, śmierci i zmartwychwstania ukazał, że miarą Jego Miłości jest Miłość bez miary. Jak wielką jest dzisiaj nasza odpowiedzialność za skarby Twojego nauczania, które nam zostawiasz po to, abyśmy ich nie zagubili, ale powiększyli. Zostawiasz nam tak bogaty duchowy testament. Twoje encykliki, listy apostołskie, homilie, katechezy, a przede wszystkim przykład Twojego świętego życia - dla Boga, w Bogu, a więc dla człowieka i jego szczęścia.

I jeszcze nawet u końca życia byłeś, Ojciec Święty, tak wspaniałą Twoją wielkością. Patrząc na Ciebie w czasie ostatnich audiencji generalnych, myślałem mimo woli, że jesteś męczennikiem. Byłeś tym geniuszem ducha uwięzionego w Twoim cierpiącym ciele, spalającym się dla drugich. Jeszcze 10 listopada 2004 r., kiedy miałem szczęście być blisko, audiencje generalne trwały - najpierw w Bazylice, od 9.00 rano, potem na placu św. Piotra aż do 12.00! Każdy chciał zbliżyć się do Ciebie, dotknąć, usłyszeć słowa, otrzymać Twoje błogosławieństwo. I tak chciałeś czynić nawet, gdy choroba zmuszała Cię, Ojciec, do milczenia. To milczenie było silniejsze od grzmotu, jak mówił kaznodzieja Domu Papieskiego Cantalamessa.

Nie tylko za życia gromadziłeś wokół siebie miliony ludzi, ale również po dokonaniu swojej ziemskiej pielgrzymki, której zakończenie także jest dla nas znakiem szczególnym. Właśnie kiedy Kościół celebrował Tydzień Paschalny, koronujący przeżycia największych tajemnic naszej wiary: męki, śmierci i zmar-



tychwstania Chrystusa, w wigilię Miłosierdzia Bożego, po Apelu Jasnogórskim - w pierwszą sobotę miesiąca, o którą prosiła Matka Boża Fatimska odszedłeś spokojny, prowadzony przez Maryję do nowego życia - Bożego, na spotkanie z Najlepszym Ojcem. Jezus Ci otworzył bramy nieba. Zegnając Cię, Ojciec Święty - obiecujemy, że będziemy bardziej, lepiej wsłuchiwać się w pozostawione przez Ciebie nauczanie. Przecież (na Polach Marsowych) mówiłeś do nas: *Wy jesteście nadzieją Kościoła i jego przyszłością, jesteście nadzieją świata, kraju, w którym żyjecie, jesteście nadzieją Emigracji, Ojczyzny, jesteście nadzieją moją. Nie ulegajcie kompleksom i kompromisom, nie odcinajcie tego korzenia, z którego wyrosliście! Miarą rzeczy i spraw w świecie stworzonym jest człowiek, ale miarą człowieka jest Bóg. Dlatego też i do tego źródła, do tej miary jedynej, którą jest Bóg wcielony - Jezus Chrystus - musi powracać zawsze człowiek, jeśli chce być człowiekiem i jeśli ludzkim ma być świat. Wzrastajcie, pomnażajcie się w wierze, w nadziei i miłości. Słowa dla nas jakże zobowiązujące!*

O zmarłych nie powinniśmy mówić, że „myśmy ich kochali”, tylko, że ich wciąż kochamy. Kochamy Cię, Ojciec Święty - Janie Pawle Wielki, a dzięki świętym obcowaniu wierzymy, że Ty również nas kochasz żyjąc w Bogu. Bo dzień śmierci to „dies natalis” - dzień narodzin dla nieba.

*Ks. inf. Stanisław Jeź
Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji*

Ostatnie „Amen”

Ks. Tadeusz Domżał

Ile razy z ust Ojca Świętego Jana Pawła II popłynęły słowa „W imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego” trudno sobie wyobrazić. Ile razy słyszał odpowiedź wiernych w słowie „Amen” to również nie jest możliwe do określenia. Wiadome jest jedno: to Jego ostatnie „Amen” wypowiedziane w pierwszą sobotę, 2 kwietnia 2005 roku, przed godziną 21.37.

12 stycznia 2005 roku podano wiadomość, że Jan Paweł II nie przybędzie w tym roku do Polski. Potwierdzona została jednak informacja o obecności Ojca Świętego w Kolonii z okazji Światowego Dnia Młodzieży.

26 stycznia pojawiły się u Ojca Świętego problemy z krtanią i tchawicą. W następstwie grypy wystąpiły inne dolegliwości. 1 lutego Papież trafił do kliniki Gamelli. 3 lutego rzecznik papieski Navarro-Valls podał wiadomość, że drugą noc w klinice Papież spędził spokojnie, ale pozostanie w niej jeszcze przez tydzień. 7 lutego br. podano - w czwartym komunikacie lekarskim - wiadomość, że Papież pozostanie jeszcze w szpitalu przez kilka dni. W dwa dni później - kiedy Kościół przeżywał Środę Popielcową - Jan Paweł II sprawował Mszę św. w klinice Agostino Gamelli.

24 lutego Jan Paweł II trafił ponownie do kliniki. Tym razem przeprowadzono operację tracheotomii, aby ułatwić oddychanie. W niedzielę 27 lutego Jan Paweł II ukazał się w oknie szpitalnym, skąd pobłogosławił zebranych na Placu św. Piotra. 13 marca około 18.40, po 18 dniach pobytu w klinice Jan Paweł II powrócił do Watykanu. Stan zdrowia Ojca Świętego stawał jednak pod znakiem zapytania celebracją liturgii Wielkiego Tygodnia.

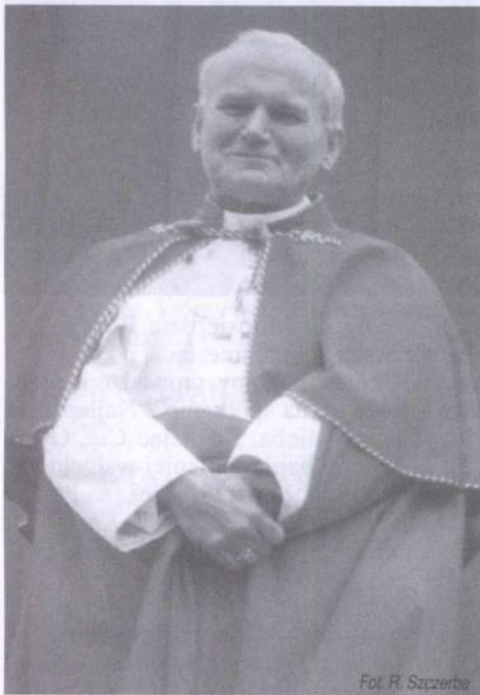
1 kwietnia wszyscy byli pod wrażeniem ostatnich informacji o stanie zdrowia Ojca Świętego, jakie podano 31 marca w godzinach nocnych. Pod Kościołem Polskim w Paryżu przy placu Concorde zaczęły się gromadzić ekipy telewizyjne. Pojawili się również dziennikarze prasowi i radiowi. Przez całe przedpołudnie wszyscy w napięciu czekali na komunikat o stanie zdrowia Ojca Świętego. Pojawiały się informacje, które wskazywały zbliżający się koniec życia. Wieczorem 1 kwietnia br. w Kościele Polskim w Paryżu została odprawiona Msza św. w intencji Ojca Świętego. Wierni, którzy w niej uczestniczyli na znak jedności z Janem Pawłem II zapalili świece przed popiersiem papieskim znajdującym się przy wejściu do świątyni. Na całym świecie Kościół modlił się za Jana Pawła II. Wszyscy trwali w skupieniu i modlitwie. Wieczne wiadomości podane w tym dniu wskazywały, że koniec życia Jana Pawła II jest bliski.

Ciąg dalszy na str.15

MYŚLĄC JAN PAWEŁ II...

Marian Miszański

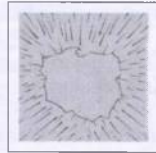
Myszę o Wielkim Sterniku, który w trudnych dla Kościoła posoborowych czasach podjął z wielką odwagą i odpowiedzialnością zadanie zapobieżenia dryfowaniu, grożącemu powszechnej Nawie Kościoła i ustawienia tej Nawy na właściwym kursie, w czasach tym trudniejszych, że po konfrontacji „obozu socjalistycznego” z Zachodem nastąpiła pokojowa infiltracja świata zachodniego przez „miękką”, a przez to groźniejszą ideologię programowej socjalistycznej amoralności, spotykającej się w polowie drogi z zachodnim permissywizmem moralnym, dość powszechnym w praktyce, chociaż może gorzej uzasadnionym w ideologicznej teorii.



Fot. R. Szczepański

Fakt, że to pod rządami „chrześcijańskiej demokracji” ustanowiono np. w Holandii „prawo o eutanazji” daje wyobrażenie o głębi penetracji elit, mieniących się chrześcijańskimi, a odmowa wpisania do preambuły konstytucji europejskiej „chrześcijańskich wartości” daje z kolei pojęcie o zakresie zjawiska... Z wielką odwagą Jan Paweł II poskromił tzw. teologię wyzwolenia w Kościele katolickim, wypędzając w ten sposób ze Świątyni forpoczątki ideologicznego i kulturowego postmarksizmu. Z burzliwych posoborowych fal Jan Paweł II wyprowadził Kościół katolicki silniejszy wewnętrznie („Dominus Jesus”), a także w lepszych relacjach z innymi monoteistycznymi religiami, bez doktrynalnych kompromisów. Chociażby zwrot „starsi bracia w wierze” nie oznacza przecież zrównania chrześcijaństwa z judaizmem.

Myśląc o Janie Pawle II myślę o jego wielkiej odwadze i bezkompromisowości w tym, co naprawdę ważne oraz o wielkiej empatii i tolerancji wobec tego, co jest tylko odmienną drogą ku dobru, przynajmniej akceptowalnemu przez chrześcijaństwo. To niezwykle interesujące, że coraz starszy papież znajdował tak ciągle żywy rezonans wśród współczesnej młodzieży. Czy właśnie nie dlatego, że nie kadził jej, nie schlebiał, nie umizgiwał się do niej, jak czyni to tysiące wielkich i małych polityków we współczesnym świecie? Bo właśnie młodzież znakomicie wyczuwa fałsz - i szczerłość; „pochodzenie” jej jak łownej zwierzyny - i traktowanie naprawdę poważnie; instrumentalne posługiwanie się nią - i pouczenie serdeczne, z serca i wiary płynące. Jan Paweł II szedł ku młodzieży w niepopularnym klimacie medialnym: gdy ekscytowano ją wolnością totalną, bez żadnych ograniczeń i nie ułakł się żadnej presji. Sądzę, że na swym pielgrzymim szlaku pozostawił wielkie zastępy młodych ludzi, którzy są nie tylko „przyszłością świata”, ale wielką przyszłością odważnego chrześcijaństwa walczącego: własnym przykładem i własnym świadectwem o chrystusowy ład moralny. Wybitny umysł, wybitny teolog, wybitny mąż stanu, dyplomata, charzmatyczny przywódca - każde z tych określeń z osobna i razem może charakteryzować Jana Pawła II. Nie chodzi mi przecież o ocenę pontyfikatu Jana Pawła II, ani o ocenę Jego działalności jako filozofa, teologa, polityka, zwierzchnika Kościoła katolickiego, próbuję tylko - odpowiadając na zaproponowaną przez redakcję formułę - uchwycić to, co dziś, jutro i pojutrze powiedziałbym przede wszystkim, aby skończyć zdanie: „Myśląc... Jan Paweł II...”. Myśląc Jan Paweł II myślę o Jego wielkiej, imponującej i zachęcającej odwadze.



z kraju

- W czwartek wieczorem docierają do Polski pierwsze sygnały o pogorszeniu się stanu zdrowia Ojca św.
- W piątek rano odbywają się pierwsze modlitwy w intencji Jana Pawła II. W Gorzowie wierni odmawiają różaniec, ks. Franciszek Kardynał Macharski wzywa do modlitw pod oknami „papieskimi” kurii krakowskiej. Modlą się górale i mieszkańcy Wadowic. Apele o modlitwy pojawiają się po kolei we wszystkich polskich diecezjach. Ludzie idący do pracy spontanicznie odwiedzają kościoły.
- W Przemyślu do modlitw w intencji papieża dołączają grekokatolicy. Oficjalny komunikat Prezydium Konferencji Episkopatu wzywa do „żarliwej modlitwy”.
- W godzinach popołudniowych TVP „tonuje” swoje programy. Z nadawania programowo o charakterze rozrywkowym rezygnują stacje prywatne. Stacje radiowe zmieniają charakter nadawanej muzyki. Wiadomości o stanie zdrowia Ojca św. są podawane na bieżąco.
- Swoje prace przerywa sejmowa komisja śledcza ds. PZU, która odwołuje przesłuchanie M. Krzaklewskiego.
- W Białymstoku za zdrowie Jana Pawła II modlą się polscy muzulmanie, Ormianie.
- Do Rzymu wyjeżdża przeor Jasnej Góry i generał zakonu Paulinów.
- Wieczorem w wielu miastach Polski i wsiach wierni udają się do kościołów na noce czuwania. Wielka modlitwa trwa na falach Radia „Maryja”.
- W sobotni rano nadal trwa zaniepokojenie zdrowiem papieża. Prezydent Warszawy odwołuje w stolicy wszystkie imprezy.
- Polacy modlą się w miejscach bliskich Ojcu św. Tłumy pojawiają się w warszawskim kościele św. Anny, w Nowej Hucie - Mistrzejowicach, przed krakowską kurią arcybiskupią, łódzką katedrą.
- Prymas Polski, który przebywa z wizytą w Ameryce Południowej mówi, że „Ojciec św. przechodzi do nowego życia”.
- Po południu zdjęcie Jana Pawła II pojawia się na ratuszowej wieży w Krakowie. Krakowianie na znak jedności z papieżem przypinają białe wstążeczki nawiązujące do „białego marszu” z 1981 roku, kiedy to dokonano zamachu na życie Ojca św.
- Prezydenci kolejnych miast odwołują imprezy kulturalne w swoich miastach. Tak jest w Krakowie, Częstochowie, Poznaniu, Gdańsku, Lublinie, Rzeszowie. Na Podhalu i w Gdańsku zaczyna się zapalanie na znak solidarności z papieżem świeczek w oknach.
- Odwoływane są kolejne imprezy sportowe. Na wieść o chorobie papieża, po krótkiej modlitwie zostaje odwołany mecz Cracovii z Odrą Wodzisław. Kibice dziękują piłkarzom za taką decyzję. Inny mecz ligowy zostaje przerwany w trakcie trwania, kiedy kibice dowiadują się, że stan zdrowia Ojca św. się pogorszył.
- Wszystkie stacje radiowe i TV prowadzą specjalne studia poświęcone sytuacji w Watykanie.
- Godzina 21. 37. w Krakowie słychać... ciszę! Do modlitw i jęku rozpaczliwych dołączają wkrótce dzwony kościołów w całym kraju. Bije wawelski „Zygmunt”, który ma towarzyszyć codziennie żałobie po śmierci Jana Pawła II. Nawet w najmniejszych miejscowościach wyją też syreny strażackie.
- Polacy spontanicznie udają się do kościołów, na domach pojawiają się flagi narodowe i papieskie przewiązane kirem, w oknach zaświecono lampki.
- O 23.30 w TV występuje prezydent RP, który ogłasza narodową żałobę.
- W niedzielę pojawiają się specjalne wydania gazet. Tłumy uczestniczą we Mszach św. - zarówno w swoich parafiach, jak i w sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach. Po-

nad 100 tysięcy ludzi zapełnia plac Piłsudskiego w Warszawie.

Episkopat wydaje komunikat, który mówi m.in. - „wierzymy, że Jan Paweł II powiększy grono świętych”.

□ W Krakowie przy grobie rodziców papieża na cmentarzu Rakowickim straż miejska zaciąga honorowe warty. Po raz pierwszy w historii z wieży kościoła Mariackiego zamiast hejnału słychać pieśń żałobną.

□ Prezydent Gdańska apeluje o dekorowanie okien. Sam pomysł narodził się najwcześniej w rodzinnych Wadowicach. Na domu Ojcu św. ktoś zawiesił kartkę - „wróciłeś do Domu”. W całej Polsce pod „papieskimi” miejscami palą się znicze, trwają modlitwy.

□ Sporo emocji wywołuje wiadomość o możliwości przekazania na Wawel relikwii Ojca św., o czym donosi jako pierwszy dziennik „Fakt”. Wielu Polaków liczy po cichu, że ciało Jana Pawła II powróci do kraju.

□ We wszystkich miastach pojawiają się księgi kondolencyjne, opuszczono flagi na masztach.

□ Podczas południowej modlitwy „Anioł Pański” Polacy biorą się za ręce tworząc łańcuch modlitewny.

□ Na Jasnej Górze zostaje wystawiony papieski tron.

□ Późnym wieczorem niedzielnym na krakowskich Błoniach pojawiają się tysiące ludzi z zapalonymi świeczkami. Wcześniej następuje pojednanie kibiców Cracovii i Wisły, którzy wspólnie umieszczają wśród kwiatów i zniczy symbole swoich klubów i szaliki.

□ W poniedziałek cała prasa w Polsce ukazuje się w czarno-białych kolorach. Na okładkach wyłącznie portrety Ojca św. Jana Pawła II.

□ NSZZ Solidarność odwołuje planowane na poniedziałek akcje protestacyjne w PKN „Orlen”. Komisja Krajowa tego związku ogłasza, że ufunduje pomnik Jana Pawła II w Piekarach Śląskich.

□ Trwa „łańcuszek” SMS-ów. Spontaniczna akcja dotyczy m.in. zawieszania żałobnych wstążeczek na samochodach.

□ W Łodzi z Placu Wolności rusza ul. Piotrkowską „biały marsz”.

□ PKP stara się o zorganizowanie specjalnych pociągów do Rzymu na pogrzeb Ojca św. Tysiące ludzi wyrusza do Watykanu.

□ Na czas pogrzebu odwołano w Polsce zajęcia w szkołach; „Solidarność” zaapelowała do pracodawców o dzień wolny od pracy. Prezydent Łodzi ustanowił dzień wolny we wszystkich podległych sobie placówkach i urzędach.

□ Radni Warszawy zapowiadają postawienie pomnika Jana Pawła II na placu Piłsudskiego.

□ W środę odbywa się specjalne posiedzenie połączonych izb Sejmu i Senatu, które oddaje hołd Ojcu św.

□ Katolicki Uniwersytet Lubelski postanowił przyjąć imię Jana Pawła II.

□ Rząd zdecydował się ogłosić dzień pogrzebu Ojca św. 8 kwietnia dniem wolnym od pracy.



ze świata

□ Wiadomości napływające ze Stolicy Apostolskiej budzą niepokój katolików całego świata. Choroba Jana Pawła II budzi rozmaite spekulacje. Jego stan zdrowia jednak się pogarsza.

□ Jeden z ostatnich komunikatów mówi, że „papież ma wysoką gorączkę, odpowiada na pytania zwracających się do niego współpracowników”. Komunikat mówi, że „stan zdrowia pogorszył się, ale serce bije”. Za zdrowie papieża modlą się katolicy całego świata, w tym szczególnie rozsiani po świecie Polacy.

□ Agencje prasowe przekazują wiadomość 7 minut po śmierci Ojca św.: „Godzina 21.54 - Jan Paweł II nie żyje”.

□ Tysiące osób na Pl. św. Piotra płacze... Wg informacji z otoczenia papieskiego ostatnie słowo Jana Pawła II brzmiało „amen”. Ojciec św. umarł trzymając za rękę abpa Stanisława Dziwisza.

□ Do Watykanu płyną kondolencje z całego świata. Jako jeden z pierwszych głos zabrał prezydent USA G.W. Bush, który nazwał Zmarłego „obrońcą wolności i cywilizacji życia”.

□ Ciało Jana Pawła II zostaje wystawione w sali klementyńskiej, następnego dnia zostaje przeniesione do bazyliki św. Piotra.

□ Na Placu Świętego Piotra w niedzielę odprawiona zostaje Msza św. w intencji Ojca Świętego. Celebrujący Mszę ks. Angelo kardynał Sodano nazywa zmarłego papieża „Janem Pawłem Wielkim”. Modlitwy i Msze w intencji papieskiej odbywają się w całym świecie katolickim.

□ Oficjalny komunikat z Watykanu mówi, że bezpośrednią przyczyną śmierci Jana Pawła II był „szok septyczny”.

□ Kilkadziesiąt krajów ogłasza żałoby narodowe. Poza katolicką Ameryką Łacińską, są to kraje afrykańskie, Filipiny, hinduistyczne Indie, muzułmańskie Albania i Egipt, a nawet komunistyczna Kuba. Słowa podziękowań za pontyfikat, szacunku i uznania za dzieło papieża płyną z Moskwy, Pekinu, Jerozolimy...

□ Pojawiają się też głosy krytyczne wobec pontyfikatu Jana Pawła II. Najwięcej takich głosów, zarzucających Zmarłemu „konserwatyzm” pojawiło się w Belgii, ale także w Niemczech i Francji. Rozpoczynają się też spekulacje o kandydaturach kolejnego następcy św. Piotra.

□ W Rzymie zbiera się kolegium kardynalskie, które ustala uroczystości pogrzebowe Ojca św. na piątek. Spocznie on w kaplicy, gdzie był wcześniej pochowany Jan XXIII. Nie wyklucza się przekazania relikwii papieża do Polski.

□ Valery Giscard d'Estaing „ujawnił”, że papież bardzo chciał wpisania chrześcijańskich korzeni Europy do unijnej konstytucji.

□ Prasa światowa pisze o rodzącym się „kulcie Jana Pawła II” i „rozpoczynającej się bitwie o oblicze Kościoła”.

□ Rzym przygotowuje się do przyjęcia nawet od 4 do 5 milionów pielgrzymów, którzy pragną oddać hołd zmarłemu Janowi Pawłowi II.

□ Swoją udział w uroczystościach żałobnych zapowiadają głowy państw świata i przywódcy religijni.

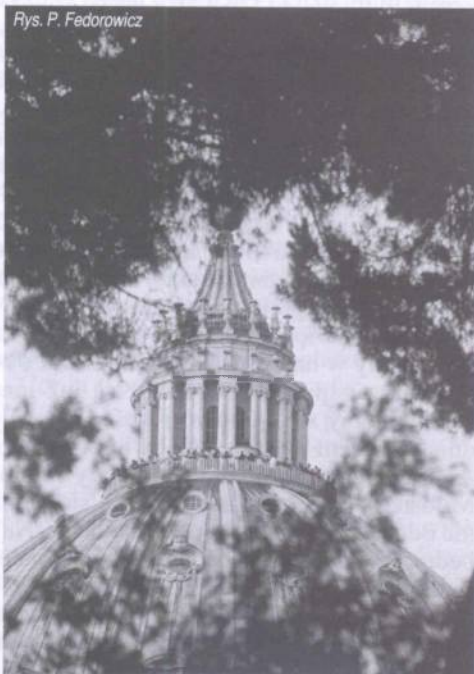
□ Czeski kardynał Miroslav Vlk stwierdził - „nie chciałbym być na miejscu tego, kto przejmie obowiązki zmarłego papieża”. Czeski kardynał uważa, że Jan Paweł II zawiesił papieską poprzeczkę bardzo wysoko.

□ W katedrze Westminster zwierzchnik Kościoła anglikańskiego Cormac O'Connor nazwał zmarłego papieża „jednym z najwybitniejszych chrześcijan w historii”. Rosji w Watykanie nie będzie reprezentował prezydent Putin, ale premier Fiedorow.

□ Prawdziwy skandal wybuchł na Węgrzech, gdzie państwowa telewizja nie przerwała programu po śmierci Ojca św. Politycy wszystkich partii zażądali zmiany kierownictwa MTV.

□ Zdaniem watykanistów podczas ceremonii w Watykanie emocje wygrały z tradycją. Choć nie złamano prawa kanonicznego w czasie obrzędów Watykan odszedł od sztywnych norm i procedur stosowanych w czasie pogrzebów poprzedników Jana Pawła II.

□ Pogrzeb Ojca Świętego rozpoczyna się w piątek o godzinie 10. Do Rzymu przy-



Rys. P. Fedorowicz

bywają wierni z całego świata. Do krajów, które ogłosiły żałobę przyłączyły się nowe kraje. Żałoba od jednego do kilku dni obowiązywała we wszystkich krajach UE, poza Danią, Czechami, Holandią, Finlandią i Szwecją. Uwagę zwraca zwłaszcza gest, niegdyś także katolickiej, Holandii. W Strasburgu opuszczono do połowy flagi 46 państw wchodzących w skład Rady Europy.

Ciąg dalszy ze str. 3

ZWYCIĘSKA ŚMIERĆ

Biel nawiązywała do krakowskiego „białego marszu” z 1981 roku, po zamachu na Ojca św. Manifestacją solidarności Polaków stało się też wywieszenie flag papieskich i biało-czerwonych. Takiej ilości, okrytych kirem, flag narodowych, wystawianych spontanicznie, nie widuje się w Polsce nawet w święta narodowe.

W niedzielę Miłosierdzia Bożego, święta szczególnego dla papieża, święta, które on sam ustanowił, tysiące wiernych wyruszyło do sanktuarium w podkrakowskich Łągiewnikach. To także miejsce dla Ojca świętego szczególne. „Święta siostrzo Faustyno Ty jesteś z Nim w tej chwili w Niebie” - padły słowa w czasie jednej z Mszy odprawianych co godzina w tym sanktuarium. Wierni modlili się tu przez całą noc. Pytani o odczucia powtarzali te same słowa: „pustka”, „brak”, „żał”, „coś czego się nie da opisać”. Największe wzruszenie wywołał telegram od... Ojca św., napisany jeszcze 31 marca, który mówi m.in. o „zawierzeniu świata Miłosierdziu Bożemu”.

Krakowska modlitwa, tak jak w całej Polsce, miała jednak intencję dodatkową. Poczucie osierocenia i pytania o Polskę bez „polskiego” papieża. Łzy powoli zostają zastąpione refleksją i modlitwą. Na domu rodzinnym Karola Wojtyły w Wadowicach pojawiła się kartka z napisem: „odszedłeś do Domu”. Z odejściem papieża trudno się pogodzić. Stąd zapewne tak szybko pojawiły się spekulacje nad szansami pochowania na Wawelu papieskiego serca... Jeszcze raz chciałoby się wyskan-dować - „zostań z nami!”

Osobne przeżycie stanowił niedzielny Anioł Pański, w czasie którego złączyły się ręce wiernych w całej Polsce. Łańcuch rąk rozciągnął się od Bałtyku po Tetry, okazując jedność i wspólnotę przeżyć. Uwagę zwracały szczególnie twarze ludzi młodych. Obserwując ich reakcje przypominałem sobie własną młodość i niezwykle przeżycia oraz atmosferę pod warszawskim kościołem św. Anny w 1979 roku. Od tego czasu, m.in. dzięki Ojcu św., nasza Ojczyzna przebyła drogę ku niepodległości, ku zmianom, o których pod koniec lat 70-tych bano by się nawet myśleć. „Duch potrafił ożywić ziemię”. Jeśli udało się dokonać zmian pokoleniu „niedowiarków”, z tym większą ufnością patrzę dziś na zatroskanie generacji wychowanej już w niepodległej RP. Może to ziarno posiane w kraju przez Jana Pawła II przyniesie plon stukrotny? Być może to właśnie miał na myśli kardynał Macharski, który mówił w kontekście Zmartwychwstania Pańskiego o „zwycięskiej śmierci” Jana Pawła II. Wbrew wielu opiniom, że Polacy kochają, ale nie słuchają Ojca Świętego okazuje się, że jego nauki głęboko zapadły w narodową świadomość. Powtórzenia ze spotkań z papieżem odbierane są już inaczej. Teraz wsłuchujemy się w słowo i treść. Polska jest w tych dniach krajem smutku, żałoby i poczucia osierocenia. Ale jest tu też ziarno nadziei, wiary i ufności w Boże Miłosierdzie i Opatrzność. Żadne słowa nie są w stanie oddać atmosfery tych trudnych dni. Najbliższe dni będą czasem refleksji. Słowa szacunku należą się praktycznie wszystkim. Nawet media stanęły tym razem na wysokości zadania. Takiej atmosfery modlitewnej nie było w publicznych środkach przekazu od dawna, a może nigdy. Niezależnie od stacji dało się wyczuć wspólnotę narodowego i religijnego ducha. Nawet na dość monotony dobór ciągle tych samych „komentatorów” można było tym razem machnąć ręką. W tych dniach wszyscy mówili podobnym głosem. Małym komentarzem był jedynie komentarz w 1 programie TVP, gdzie usiłowano wmówić namawianie Polaków do UE przez Ojca Świętego już w 1992 roku, co zilustrowano przemówieniem, w którym Jan Paweł II przypominał o... chrześcijańskich korzeniach Europy. Zawiódł natomiast prezydent Kwaśniewski, który

„obudził” się godzinę, po np. amerykańskim przywódcy G.W. Bushu, i nie potrafił wyjść poza protokolarny schemat. Od prezydenta zatroskanego i wyjątkowo zjednoczonego narodu wymagałbym po raz pierwszy kilku normalnych słów powiedzianych od siebie, od serca. Może wymagam za dużo, ale jak zwykle z „pięknego tekstu” przeczytanego z kartki chyba nikt nie zapamiętał. Może warto było dodać narodowi odrobinę otuchy, przełamać schemat i wyjść poza słowne ozdobniki. W niedzielny wieczór, oglądając wystąpienie prezydenta RP miałem chyba najmocniejszy żal o to, że w Pałacu Prezydenckim nie zasiada ktoś inny...

Zostawmy na boku prezydenta i zastanówmy się też nad szerszym wymiarem tego, co stało się w sobotę wieczorem. Co śmierć Jana Pawła II będzie oznaczała dla Kościoła Powszechnego? Już w pierwszych godzinach po śmierci papieża niektóre zachodnie media przystąpiły do rozszarpywania jego dorobku. Mówi się o „konserwatyzmie”, wracają tematy kapłaństwa kobiet, celibatu, prezerwatyw, związków homoseksualnych. Roztrząsanie tego bagna jest zabiegiem celowym. Libertyńskie media usiłują stworzyć odpowiednią atmosferę przed wyborem kolejnego następcy św. Piotra. Czekają na „postęp”, czekają na upadek Kościoła. Ufając w dwutysiącletnią mądrość Kościoła, nie „lękajmy się” mocy zła, módlmy się o kontynuację. Może warto tym bardziej, raz jeszcze objąć refleksją mądre nauczanie Jana Pawła II, nie czekając na „egzegezę” pseudokomentatorów.

Boğdan Dobosz

Nous sommes bouleversés du passage dans un Monde meilleur
de Notre Père, Jean Paul II. En étant Polonais par ma Ma-
man, je me permets de joindre à nos Prières ce petit poème, que
j'ai écrit, sur la vie du Pape.

NOTRE PERE, NOTRE PAPE, NOTRE POLAK

Il a vu le jour en Pologne, en mille neuf cent vingt
Bien vite, compris que le Christ serait son destin
Enfant, le soir, il regardait les cieux
Déjà, son cœur battait à l'unisson de DIEU

Il le suivit tout au long du chemin
Comme Lui, il aimait tous les siens
Plus tard il devient l'évêque de Cracovie
Et partagea tout ce que DIEU lui avait appris

Le Père Karol WOJTYLA devint le Pape Jean Paul II
Le Saint Esprit n'aurait pût lui donner mieux
Sur terre il était l'envoyé du Tout Puissant
Et le représenterait jusqu'à la fin des temps

Son véritable combat allait commencer
Se faire entendre et ne pas s'essouffler
Mais bientôt, certains lui tournèrent le dos
Et dû supporter ce nouveau fardeau

Il a été victime d'un attentat
Cependant, comme le Père, il pardonna
Sur la planète, dans tous les pays, il est allé
Et même la guerre, il eût à défier

Alors, à tous, il répéta la bonne nouvelle
Celle à qui tout le monde peut être fidèle
Pour lui, la liberté découle de la vérité
Et contre l'indifférence, il faut rivaliser

Après s'être renfermé pour masquer sa souffrance
Son pays retrouva alors une source d'espérance
Et quand il s'arrêta à WADOWICE, sa ville d'hier
Les Polonais sont fiers et se souviennent lorsqu'il était leur Petit Père.

Y.D., Grenoble

Ojciec Święty

Piotr Fedorowicz

Ojciec Święty - tak, w moim życiu był w pewnym sensie i „ojcem” i „świętym”. Ojcem, bo wszedł w moje osobiste życie duchowe, ale nie tylko, od samego początku, i w bardzo „święty” sposób.

To On właśnie swoimi rękami wprowadził mnie na łono Kościoła Świętego - udzielając mi chrztu. I tak się zaczęło. Stał się, i pozostał punktem odniesienia: „... bo przecież byłeś chrzczony przez... biskupa, kardynała, papieża... Świętego” - słyszałem w ciągu całego swojego życia. To przecież było wielkie moralne zobowiązanie dla świadomego katolika, zresztą coraz większe z upływającym czasem.

Były więc i momenty radości, dumy, ale i momenty zaparcia, chwile trudne, aby nie zawieść, nie zdradzić...

Na tym jednak nie kończyła się Jego obecność w moim życiu. Od najmłodszych lat słuchałem Jego słów na różnych uroczystościach, początkowo prowadzony przez mojego ziemskiego ojca, a później już sam umiejący docenić mądrość „Kardynała”. Były więc procesje Bożego Ciała po ulicach miasta, uroczystości na Skalce, święta w katedrze wawelskiej czy inne zgromadzenia wiernych w Krakowie. I zawsze ten sam: mocny, zdecydowany, brzmiały głos - początkowo krył niezrozumiałą treść, ale... brzmiał. I zawsze to wielkie, wręcz zadziwiające Jego nabożeństwo do Eucharystii.

Ale były i inne spotkania, bardziej osobiste, bliskie - jak Ojca z rodziną - na Kanoniczej, na Franciszkańskiej. Były opłatki, kolędy czy jeszcze inne okazje. Wtedy Jego głos był czuły, ciepły, żartobliwy, taki „swoj”. Tak - i ciepłe były gesty. Promieniował spokojem i uśmiechem. Można powiedzieć, że uśmiech zniknął z Jego twarzy tylko przy ołtarzu.

Od małego stawiałem zawsze onieśmielony wobec takiego Autorytetu. Upływające lata nic nie zmieniały. A podczas wykładów czy konferencji dla studentów zachwycał swoją mądrością i umiejętnością przekazywania wiary i wiedzy.

Wreszcie znalazł się w Rzymie. Ile razy udało mi się Go spotkać zwracał się do mnie po imieniu, tak - nie zapominał -



przecież nadal był Ojcem. Zawsze witał się ze szczerą, trudną do opisanego serdecznością - odbierając słowa.

Teraz ten sam donośny głos brzmiał, ale dla całego świata, i przekazywał te same co wcześniej prawdy, tylko, że słuchał Go z uwagą cały świat. Już sam dźwięk tego głosu zmuszał do słuchania. Już jako dorosły człowiek szukałem wśród Jego słów odpowiedzi na nurtujące mnie pytania, wątpliwości - i z jakim wielkim zaskoczeniem konstatowałem, że przychodziły, powracały one jakby wręcz „same”. Niektóre z tych wypowiedzi mogę cytować do dziś, z pamięci, tak wielkie miały znaczenie.

Aż wreszcie udało mi się kilkakrotnie podróżować za Ojcem Świętym. Im dłużej to trwało, tym potężniejsza stawała się miłość, zupełnie jak do ojca, tyle, że tak bardzo promieniującego świętością, a równocześnie tak bliskiego, umiającego rozbać najsmutniejszych, rozweselić, podbić nawet najbardziej zatwardziałe serce.

Głęboko wierzę, że i teraz będę mógł utrzymać z Nim kontakt, jak z ojcem. Ze nie zapomni mojego imienia, właśnie dlatego, że jest naprawdę Święty.

JAN PAWEŁ WIELKI

Jerzy Klechta.

Jeszcze za życia papieża Karola Wojtyłę nazywano Wielkim. Rozmiary tej wielkości trudno zmierzyć. Gdy jeszcze nie tak dawno był wśród nas, wielkość Papieża wydawała się normalnością.

Każda pielgrzymka, każda homilia, każdy list apostolski, każda encyklika wnosły nowe myśli, porządkowały nasze życie, przypominały o fundamentach chrześcijaństwa i podmiotowości człowieka w każdej sytuacji życiowej. A nawet jeśli w codziennym zabieganiu, czy niedbałości nie każdy z nas był pilnym uczniem Ojca, zawsze można było liczyć na kolejne z Nim spotkanie, na Jego słowo, które odradzało. Teraz wszystko się zmienia. Nie będzie nas odwiedzał, ani nie będziemy pielgrzymować do Niego w nadziei na spotkanie, na audiencję. Umarła ogromna historyczna epoka w naszych dziejach. Znajdujemy się u progu nowej epoki. Bez Osoby Karola Wojtyły. Wielu z nas ogarnęła trwoga i poczucie osamotnienia. Jak żyć na tych wzburzonych falach bytu bez Niego? Co robić by się uratować? Na pewno musimy intensywniej sięgać po dorobek Jana Pawła Wielkiego. Wymagać to będzie od nas większej aktywności, większego wysiłku. Gdy Ojciec Święty żył, wystarczyło udać się z pielgrzymką do Rzymu, przy okazji można było zwiedzić piękne Włochy. Było miło i przyjemnie. A na placu św. Piotra śpiewy i okrzyki wypełniały radosne chwile. Były to lata uniesień, wiary w pogodną przyszłość. Teraz nie pozostaje nic innego jak zajrzeć do środka, do treści dzieł Wielkiego Papieża. Znajdziemy w nich odpowiedź na każde pytanie, na każdą wątpliwość. Można powiedzieć tak: Jan Paweł pozostawił po sobie trwały ślad, który na wiele dziesięcioleci będzie drogowskazem. Kto nie zdobędzie się na wysiłek, kto nie pochyli się nad wielkim dziełem myśli Jana Pawła II - w istocie Go opuści. Dopiero teraz możemy dać świadectwo, jak bardzo go kochaliśmy i dowieść, że słów o miłości nie rzucaliśmy na wiatr. Łzy bólu po stracie Ojca są czyste i potrzebne. Ale Ojciec żyje nadal. Jan Paweł Wielki przeżyje nie tylko naszą epokę. Pozostawił po sobie tak bogaty ślad, że utrzyma przy życiu każdego, kto tego pragnie. Nie tylko dziś i nie tylko jutro. W ciągu przeszło ćwierćwiecza więcej uwagi poświęciliśmy zewnętrznym objawom wyrażania uczuć. Każdy z nas ma zapewne własne w tym względzie doświadczenie. Podzielę się swoim, sprzed 10 lat. Był grdzień 1995. Tradycyjnie zatrzymałem się u ojca Konrada Hejmo, wówczas jeszcze na Pffeifer, kilka metrów od Spizowej Bramy. Pewnego wieczoru ojciec Konrad zakomunikował, że dnia następnego mam stawić się przed wejściem o godzinie 7.00 rano, *był telefon od biskupa Stanisława, jest pan zaproszony na mszę św. do prywatnej kaplicy Papieża*. Pominę opis nocnego niepokoju, obaw przed zaspaniem, utraty zaufania do dotychczas bezbłędnie działającego budzika, nawet siostronom Antoninkom - pracującym w „Corda Cordi” przestałem ufać, choć nigdy ani wcześniej ani później nie zawodziły. Już po Mszy św., która trwała godzinę, wówczas jeszcze biskup, dzisiejszy arcybiskup Stanisław Dziwisz zaprowadził gości do sąsiadującej z kaplicą biblioteki. Było nas 5 osób, stanąłem na końcu, intensywnie myśląc o tym, co powiedzieć Największemu. A więc wszystkie moje najgorsze uczynki, które dręczą mimo upływu lat, których nie potrafię sobie wybaczyć. Jeśli On je wysłucha, przyjdzie oczyszczenie. Jakie było moje zdziwienie, gdy Papież, któremu Stanisław Dziwisz przed podejściem do mnie coś na mój temat szepnął do ucha, bez zbędnych wstępów zadał bardzo konkretne pytanie, dotyczące pewnych ważnych wydarzeń politycznych w kraju. Zapewne znał je z innych źródeł, chciał jednak dodatkowych informacji, jakiejś konfrontacji. Wiedziałem, że muszę być konkretny, precyzyjny. Mówiłem, mówiłem, Papież ujął moje dłonie, potem On mówił, wolno, długo, to spuszczał wzrok, to patrzył w oczy, potem położył pocałunek na czole i wiedziałem, że jestem w niebie!!! Po ziemskiej śmierci Jana Pawła Wielkiego - aby samemu zbliżyć się do nieba, trzeba na nie usilnie pracować i zapracować, żyjąc według wskazówek Ojca.



LA PAGE DES FRANCOPHONES
de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

IL NE NOUS A PAS QUITTÉS

Le pape Jean-Paul II s'est éteint le samedi 2 avril 2005 à 21 h 37. C'est une nouvelle qui nous a tous bouleversés, même si l'on s'y attendait déjà depuis quelques jours en suivant les annonces de plus en plus alarmantes sur la dégradation de son état de santé.

Depuis des années, la presse occidentale l'avait déjà enterré à plusieurs reprises et lui avait trouvé des successeurs. Au contraire, les Polonais n'en parlaient jamais car il ne venait à l'idée de personne qu'un jour le Pape, notre Pape, pourrait disparaître. Nous étions persuadés qu'il serait avec nous pour toujours, qu'on le verrait toujours nous parler, nous sourire, que nous partirions bien avant lui. C'était une façon de ne pas vouloir regarder la vérité en face, tant nous étions pétris d'admiration et fascinés par sa personnalité si charismatique.

Le premier pape étranger depuis 455 ans et Polonais de surcroît, c'était une distinction pour la nation polonaise, cela pouvait nous rendre fiers d'être Polonais ou d'avoir des racines dans le pays qui avait vu naître et se former celui qui est devenu le successeur de saint Pierre à la tête de l'Église catholique. Et même pendant les moments les plus dramatiques de son agonie, jusqu'aux derniers instants de sa vie sur terre, nous gardions tous au fond de nous-mêmes un tout petit espoir que les choses pourraient s'améliorer. Nous attendions le miracle qui n'est pas arrivé, le Seigneur en a décidé autrement. Mais sa disparition n'a pas donné lieu à des crises d'hystérie collective. Dès l'annonce de l'aggravation de son état de santé, les Polonais sont entrés dans le recueillement et ont prié pour Jean-Paul II. Et c'est avec beaucoup de dignité qu'ils ont accueilli la nouvelle de l'issue fatale. Le Saint-Père a vécu son passage, et nous le nôtre car nous devons maintenant nous habituer à son absence physique. Mais il nous laisse une œuvre immense dans laquelle il nous a montré le chemin, à nous de le suivre et de nous en montrer dignes. Tous les médias sont pleins de rétrospectives sur sa vie, depuis sa plus tendre enfance quand sa mère l'appelait Lolek, en passant par les épreuves qu'il a vécues en Pologne pendant l'occupation nazie puis sous le régime communiste, en rappelant ses dons d'acteur et de sportif, sa vocation, son ascension rapide dans la hiérarchie de l'Église et son action pendant les 26 ans de son pontificat avec ses voyages, ses rencontres, ce qu'il a dit ou écrit. J'ai souvent entendu à son propos les qualificatifs de progressiste et de conservateur, son action en faveur des droits de l'homme s'opposant à sa discipline morale, comme s'il y avait deux papes. Pourtant, il n'y en avait qu'un, Jean-Paul II était un homme entier, un tout forgé dans la culture polonaise, qui nous rappelait les exigences de

la dignité et de la liberté de l'homme. Partout où ces valeurs sont bafouées, il était là pour les défendre. Cela passait autant par la critique des totalitarismes qui empêchent l'homme d'être libre que par la défense de la vie en mettant en avant les principes du Décalogue, c'est-à-dire de la loi de Dieu. Dès le début de son pontificat, il a donné le ton de son action en nous disant:



phot. M. Köhler



phot. R. Fedorowicz

"N'ayez pas peur!" et il a appelé l'Esprit de Dieu à venir changer le visage de la Terre. En 26 ans, le monde a changé et Jean-Paul II a été un acteur de ces changements. Changements au sein de l'Église avec l'ouverture dont il a fait preuve, notamment au cours de ses innombrables voyages apostoliques, mettant ainsi en application les paroles du Christ: "Allez, enseignez toutes les nations" (Mt 28,19); changements dans la foi avec le renforcement des convictions et la mobilisation des jeunes, à tel point que l'on parle de nouvelle évangélisation; changements dans la société compte tenu de l'autorité morale qu'on lui reconnaissait. A côté de cela, il y a eu des dérives contre lesquelles il a mis sévèrement en garde dans son dernier livre, "Mémoire et identité".

Sil est parti maintenant, c'est qu'il a tout donné de ce qu'il voulait donner avec la volonté de Dieu, en nous donnant une dernière leçon sur son lit de mort. Dans son silence et son agonie, il a réussi à unifier dans la prière le monde entier, tous les chrétiens qu'ils soient catholiques, protestants ou orthodoxes, mais aussi les juifs et les musulmans, tous les descendants d'Abraham. On n'avait encore jamais vu une telle mobilisation dans le recueillement et la prière. Dans ses apparitions, la Vierge n'avait-elle pas recommandé au monde de prier pour son propre salut? Jean-Paul II est mort la veille du dimanche de la Miséricorde Divine, fête qu'il avait instituée en 2000 à l'occasion de la canonisation de Sœur Faustyna. Dans ce contexte, la lecture de la première lettre de saint Pierre (1 P 1,3-9), ce dimanche, apporte un éclairage prémonitoire: "Vous en tressaillez de joie, même s'il faut que vous soyez attristés, pour un peu de temps encore, par toutes sortes d'épreuves; (...) quand se révélera Jésus Christ (...) vous allez obtenir votre salut qui est l'aboutissement de votre foi." Jean-Paul II a préparé son passage pour partir à ce moment-là en laissant son dernier message aux fidèles à l'occasion de cette fête. Malgré la perte d'un être cher, avec lequel nous étions en contact depuis si longtemps, qui fut pour nous un guide, un père, voire un ami, on ne peut pas être triste. Comme l'a souligné le cardinal Macharski, archevêque de Cracovie, sa vie ne s'est pas terminée mais elle a changé. C'est là le fondement de notre foi chrétienne, nous croyons en la Résurrection que nous avons célébrée à Pâques. Nous savons que Jean-Paul II a rejoint le Père, c'est l'aboutissement de son long chemin de pèlerin sur la Terre. Auprès de Dieu, il sera toujours avec nous et intercédera toujours en notre faveur. Nous ne le verrons plus physiquement, mais nous le sentirons toujours dans notre cœur où il ne nous quittera jamais.

Sportowiec Boga

Marek Brzeziński

Na harce dwu i pół letniego Piotrusia kelner patrzył z szerokim uśmiechem. Małego roznosiło i biegł jak szalony w alejce między stolikami restauracji po polskiej stronie granicy z Niemcami.

„Sam jeszcze nie mam dzieci, ale mam dużo rodzeństwa i wielu kuzynów, to wiem co to znaczy.” - powiedział młody, wysoki kelner serwując tatar, golonkę i piwo żywieckie w kuflu. Po czym dodał - „Niedługo zostaną ojcem chrzestnym. Już nie mogę się doczekać” - i znów uśmiech od ucha do ucha. Był to ostatni nasz posiłek przed opuszczeniem Polski. Jechaliśmy do Francji. Gdy wychodziliśmy już z restauracji kelner podszedł jeszcze raz. Dziwnie zmieniony. „Papież nie żyje” - powiedział i w oczach pojawiły się łzy - „To był mój ostatni autorytet. Teraz już nie ma nikogo” - powiedział strzepując ścierką niewidzialny kurz z lady baru, na którym jego koledzy ustawiali zapalone świece. Część gości słuchała w skupieniu relacji radiowych i zatrzymała się przed ekranami telewizyjnymi. Inni śmiali się i żartowali jakby nic się nie stało. Dla nas odszedł Papież-Polak. Dla nas i dla innych Wielki Autorytet. Dla wielu, osoba obojętna, a jednak to nie granica religii oddziela te dwa światy. Żalobę ogłoszono nie tylko w Polsce czy we Włoszech, ale też w Egipcie, na Kubie i w Chinach. Listy kondolencyjne przesyłają nie tylko chrześcijanie, ale i talibowie - najbardziej zardzewiali fanatycy Islamu, prezydent Iranu - państwa islamskiego rządzonego przez ajatollahów, chińscy komuniści, dla których deptanie praw człowieka jest równie naturalne, jak dla innych oddychanie, Żydzi i Palestyńczycy.

Zabrakło człowieka, którego oddech zmienił historię świata. Możemy być szczęśliwi, że byliśmy tego świadkami. Niestrudzony pielgrzym wiary, nadziei i miłości, pocieszyciel strapionych, syn Polski na służbie Boga, orędownik pokoju, pojednania i jedności przedstawicieli różnych religii. Szukał tego, co łączy, a nie pogłębiał tego, co dzieli. Papież III tysiąclecia zaskoczył, nie tylko tym, że był pierwszym nie-Włochem od czterech stuleci a pierwszym Słowianinem w dziejach Kościoła, który zasiadł na Tronie Piotrowym, ale także bogactwem swej inteligencji, wyobraźni, wrażliwości i odejściem od związanych z papieskim dostojem przyzwyczajęń, dzięki czemu wcale owego dostojemstwa nie ubywało a przeciwnie - Papież stał się kimś bliskim, nie górującym nad światem z piedestału lecz wyniesionym tam poprzez przymioty swej osoby. Był nieugiętym strażnikiem wartości etycznych, dzięki którym nasz świat w okresie kultury konsumpcji - pozbawionej moralnych fundamentów - broni się przed rozkładem. Taka niezłomna postawa musiała, rzecz jasna, wywoływać niezadowolenie, czasami nasyconą jadem wściekłość - przede wszystkim ze strony kierującej się pseudo-poprawnością polityczną lewicy zarzucającej Janowi Pawłowi II ultrakonserwatyzm - bo był przeciwko kapłaństwu kobiet, przeciwko aborcji i rozwodom, bo opowiadał się za utrzymaniem tradycyjnych, czyli jedynych do zaakceptowania związków rodzinnych. Tuż przed rozpoczęciem Światowych Dni Młodzieży w Paryżu lewicowa prasa francuska z dziennikiem Liberation na czele rozpętała godną ubolewania kampanię oszczerstw i niewybrednych dowcipów przeciwko Papieżowi. Jakie musiało być zdumienie i złość ludzi myślących kategoriami Liberation - spadkobierców kabotyńskiej ideologii Jean Paul Sartre'a, gdy okazało się, że Ojciec Święty porwał tłumy młodych ludzi - oderwał ich od technologii i wirtualnego świata gier komputerowych. Starsza pani jadąca metrem drgnęła przerażona, gdy do wagonu wspięła się grupa głośniejszej, rozśpiewanej młodzieży. Odetchnęła z ulgą, gdy przypomniała sobie o Światowych Dniach, po czym pokiwała

smutno głową - „gdy Papież wyjedzie i Dni się skończą znów wróci strach na widok głośno zachowujących się młodych ludzi”. Lewica mająca nadzieję, że następcą Jana Pawła II ugnie się pod walcem rozkładającej się kultury konsumpcyjnej i wprowadzi zmiany w Kościele, głośno domagała się dymisji schorowanego Papieża. Nie była w stanie pojąć słów Ojca Świętego ofiarującego swe cierpienie Bogu. Ale też dopiero teraz można zrozumieć konsekwencję, z jaką w ostatnich latach a nade wszystkie miesiące Jan Paweł II do końca pełnił swoją duchową służbę. Obraz cierpiącego Papieża, który nie jest w stanie poruszać się o własnych siłach, który drżąca dłonią nie może przewrócić kartek papieru, który w czasie Wielkanocy, mimo nadludzkiej wysiłków nie może z siebie wydobyć głosu i przed milionami



fol. R. Szczerba

wiernych staje bezsilny, z oczami pełnymi łez ma przypominać o losie osób starych, chorych, niepełnosprawnych, odsuniętych na margines życia przez goniący w pośpiechu świat, przez kulturę pochwały zdrowia, młodości, tężyzny i urody. Służył Bogu, gdy był niedołącznym człowiekiem - służył Bogu, gdy jako młody człowiek uprawiał sport. Na wiadomość o śmierci Papieża, w Polsce i we Włoszech odwołano rozgrywki ligowe - bo jak można kopać piłkę w takiej chwili, gdy odszedł „Sportowiec Boga” - jak o Janie Pawle II powiedział arcybiskup Paryża w czasie spotkania z młodzieżą na stadionie Parc des Princes w 1980 roku. Myśli Jana Pawła II przenikały wszystkie dziedziny życia człowieka - w całym bogactwie istoty ludzkiej. To one nadawały ludzkiemu wymiaru postępowaniu człowieka. Były obecne nie tylko na Tronie Piotrowym, bo Jan Paweł II sprawił, że Bóg wyszedł z Watykanu i człowiek mógł się z nim spotkać na ulicy. Golonka, tatar i piwo żywieckie nie mają w sobie niczego zdroźnego. Sposób w jaki Ojciec Święty wspominał smak kremówek w cukierni w Wadowicach wywołał rozrzedzenie milionów modlących się ludzi. Ponoć, jak każdy góral, lubił polskie piwo. W specjalnym dodatku Paris Match'a opublikowano zdjęcia Jana Pawła II opalającego się w Tatrach

w wiosennym słońcu, podziwiającego majestat Mont Blanc na śnieżnym kobiercu, wędrującego przez łąki na halach Dolomitów. Papież poeta, aktor, dramaturg, niezrównany filozof, poliglota i sportowiec - bronił bramki w drużynie szkolnej, uwielbiał pływy kajakowe a przede wszystkim kochał narty. To w czasie wędrowek z młodzieżą powstawały jego pierwsze prace. Odważnym głosem podkreślił, jak wielką rolę w życiu człowieka odgrywają miłość i seks - tematy tabu, do dzisiaj wywołujące u wielu rumieniec na twarzy. Karol Wojtyła głośno o tym mówił podkreślając, że miejsce miłości i seksu jest tylko w rodzinie. Był to tak dobitny głos, że usłyszano go w Watykanie i Paweł VI zaprosił Karola Wojtyłę do współpracy przy encyklice na temat rodziny. Te i inne myśli w oparciu, o które Jan Paweł II pisał kolejne encykliki rodziły się w kontakcie z drugim człowiekiem i z przyrodą, którą „powinno się czytać jak księgę”. W poniedziałkowym numerze, niemal nazajutrz po śmierci Jana Pawła II, „Przegląd Sportowy” na pierwszej stronie umieścił zdjęcie. Widać na nim Papieża stojącego na tarasie górnej stacji kolejki linowej na Kasprowy Wierch. Ojciec Święty z zadumą patrzy na swoje ukochane Tatry. Gdy przyjeżdżał tutaj jako arcybiskup Krakowa, Stanisław Wawrytko - mityczna postać Kasprowego Wierchu, czyścił i pucował swój warsztat narciarski, aby wszystko lśniło na przyjazd dostojnego gościa. A Karol Wojtyła jak uczeń bawił się śnieżkami i szusował po stokach Hali Gąsienicowej i Goryczkowej.

Nieubłagane stało się faktem. Odszedł Wielki Autorytet - jedyne Autorytet na naszej Ziemi początku XXI wieku. Autorytet dla kelnera z przygranicznej restauracji i dla milionów osób wierzących i niewierzących, katolików, Hindułów, protestantów i muzułmanów. Zgasło światło w tunelu naszych czasów. Zapadł zmrok, ale echo powtarza - „Nie lękajcie się”.

kartki z kalendarza

Nauczyciel

Adam Dobroński

Najtrwalsze są pierwsze wrażenia i tak też jest w tym przypadku. Niespodziewanie znalazłem się w ekipie białostockiej na spotkaniu z Ojcem Świętym, które miało się odbyć 9 czerwca 1987 roku w Lublinie, podczas III pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny.

Zasiedliśmy w auli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, przejęci, pewnie i strwożeni. Oczekiwanie, ceremonia i wreszcie liczył się tylko ON. Pamiętam tamte nauki, choć to już tyle lat minęło. Miło było na początku słuchać słów nobilitujących środowiska naukowe, a uniwersyteckie w szczególności. Był Profesor KUL mówił o poczuciu długu, jaki ma wobec *Alma Mater*, o wyjątkowości wspólnoty tworzonej przez uczonych i uczniów. Ale też szybko okazało się, że to nie będzie pora wspominek, ale godzina rzetelnej nauki i otrzymamy solidny wykład niezwykle Profesora. Wartością, wobec której Jan Paweł II zbudował swoje „przemówienie” (tak je oficjalnie nazwano w programach) była PRAWDA i to czyniona w miłości. A właściwie służba Prawdzie. Oczywiście, że do tego potrzebne są dogodne warunki materialne, możliwość zaspokojenia podstawowych potrzeb, zwłaszcza młodych naukowców, ale najważniejszym pozostają: wewnętrzna, w nas tkwiąca potrzeba poszukiwania prawdy, podmiotowość uczelni, ich autonomia, atmosfera solidarnej troski, poczucie obowiązku. Padły cytaty, wytrawny mówca wprowadzał kolejne terminy, analizował ich znaczenie. Nikt z nas słuchających nie mógł mieć wątpliwości, że dlatego człowiek pozostaje podmiotem pośród świata przedmiotów, bo poprzez swój umysł jest zwrócony ku prawdzie. Paradoksalnie, w miarę postępu cywilizacji, musi bronić prawdy o samym sobie, przeciwstawiać się pokusie samoubóstwienia, jak i pokusie samourzeczowienia. Papież poddał krytyce oświeceniową i marksistowską tezę o antynomii pomiędzy nauką i religią. I na koniec przeszedł do roli Lublina w dziejach Polski. Przypomniał nam, historykom, że: „Naród żyje wciąż całą swoją historią. I Kościół w narodzie też. I proces ten nie jest zakończony”.

Całą, czyli bez „białych plam”, bez wyrzucania niechcianych tematów. A do prawdy historycznej trzeba dążyć stale, wytrwale. Wielokrotnie jeszcze słyszałem w wypowiedziach Jana Pawła II odniesienia do przeszłości, zwłaszcza polskiej. Pouczał, że „dziś” niepodobna oddzielić od „wczoraj”, czego przykładem cała kultura i nasze relacje z Europą, światem. Czekaliśmy na posłania Papieża z okazji wielkich rocznic, w odniesieniu do wydarzeń nadal budzących emocje, jak choćby bitwa o Monte Cassino i Powstanie Warszawskie. Mało kto potrafił tak trafnie, a zwięźle, bez zbędnego potoku słów mówić o martyrologii narodu polskiego. Podobnie, jak i upominać się o szacunek dla dokonania przodków, co wcale nie musi oznaczać zaciekleści w atakowaniu wrogów. A propos wrogów, to w orędziu na 50-lecie bitwy o Monte Cassino Jan Paweł II użył zwrotu: „nawet nasi wrogowie, albo - powiedzmy - wątpliwi przyjaciele na Wschodzie i Zachodzie...”. W tymże samym orędziu Papież-Polak powrócił do triady: wczoraj, dziś, jutro i przypomniał, że każde „dziś” jest wstępem do przyszłości. Był więc Jan Paweł II mądrym nauczycielem, o niepodważalnym autorytecie, konsekwentnym w nauczaniu, czego przykładem również programy wszystkich pielgrzymek do Kraju. Potrafił w nauczaniu być profesorem, także gawędziarzem, nie stronił od anegdoty. Emanował życzliwością, o czym przekonaliśmy się i wówczas, w 1987 roku w Lublinie, kiedy po „wykładzie” mogliśmy podejść do Papieża, uścisnąć jego dłoń, zamienić kilka słów. Swobodnie poruszał się w różnych dziedzinach wiedzy, jakże udanie przechodził do teksów literackich, do poezji. Zachęcał do poznawania PRAWDY, subtelnie karmił ociężałymi i opieszalymi w tej mierze, dawał szansę każdemu, kto tylko chciał Go słuchać. I wreszcie, widocznym się to stało zwłaszcza w końcowej części tego wyjątkowego pontyfikatu, umiał jak nikt inny słowo wspierać lub zastępować gestem, mową oczu, uśmiechem lub grymasem. Przez cały zaś czas uczył także - a może nade wszystko - przykładem własnym, świadectwem WIARY, PRAWDY, MIŁOŚCI. Wielcy Nauczyciele mają ten przywilej, że pozostają wśród nas, nawet gdy już przejdą na drugą stronę życia. Uczą nadal poprzez pozostawione teksty, przekazy świadków. To wielkie nasze szczęście, że mogliśmy uczestniczyć osobiście w tym nauczaniu. I tylko pozostaje pytanie: na ile okażemy się godni swego Nauczyciela.



Głos wokół sportu

"Czy wierzyć w cuda?"

Bogdan Usowicz

WKrakowie takowy miał miejsce. Podobne cuda dzieją się też w innych miastach Polski, ale ten miał charakter symbolu.

Sporo mówiono już o zainteresowaniu Jana Pawła II sportem. W młodości grał na bramce, jeździł na nartach, łyżwach... W czasie swojego pontyfikatu jako pierwszy papież wziął udział w wielkim widowisku na stadionie, gdzie przemawiał do tysięcy ludzi, a później oglądał mecz Włochy - Reszta Świata. Był też honorowym członkiem klubu FC Barcelona, a Katalończycy przysyłałi mu co roku kartki na swoje mecze. W sposób szczególny był też Jan Paweł II związany z klubami krakowskimi. Piłkarze i działacze Cracovii pielgrzymowali do Rzymu dwukrotnie. Ojcu św. wręczono koszulkę klubu i został jego honorowym członkiem. Jeszcze w styczniu 2005 roku papież witał swoich gości na audiencji słowami: "Cracovia Pany!". Kiedy do Watykanu zawitali kilka lat wcześniej kibice Wisły, Jan Paweł II zażartował - "Myślałem, że Wisła płynie do Bałtyku i Gdańska. A teraz się okazuje, że płynie także do Rzymu".

Wiadomość o śmierci Ojca św. bardzo poruszyła kibiców wszystkich krakowskich drużyn. Od kilku lat słynna "święta wojna" przerodziła się z chuligańskie burdy, awantury ze "sprzętem" (były noże, a nawet siekiery), a ofiary, i to dosłowne, padały po obydwu stronach. W internecie od kilku dni trwały rozmowy na stronach Cracovii i Wisły. Kibice postanowili zareagować na

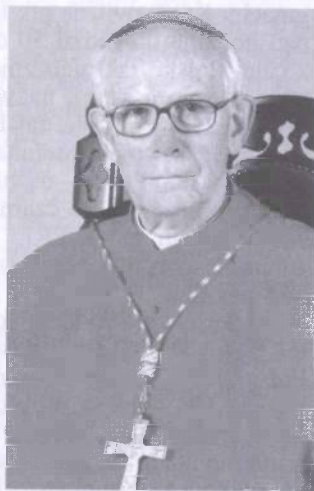
śmierć Ojca św. uczynieniem jakiegoś dobra. Sporo niedowiarów wątpiło w możliwość pogodzenia zwaśnionych stron. Pierwszym gestem było wspólne zawieszenie szalików klubowych na krakowskiej kurii, pod papieskimi oknami. Postanowiono wreszcie zorganizować wspólną Mszę św. Inicjatywa kibiców spotkała się z uznaniem Kościoła i władz obydwu klubów, ale nikt nie chciał mówić o możliwości pogodzenia się, czy jakiegokolwiek pojednania. Tymczasem stał się cud...

Na Mszy odprawianej na stadionie Cracovii przy ulicy Kałuży przyszło 25 tysięcy kibiców obydwu drużyn, a także piłkarze, działacze. Pojawili się też reprezentanci Hutnika i innych klubów polskich. Zapalono tysiące świec, na murawie pojawił się wielki portret Papieża. Mszę św. celebrowali wspólnie kapelani Cracovii i Wisły. W Połowie Mszy poproszono piłkarzy Wisły, by stanęli obok "pasów". Pojawiły się oklaski. Wokół korony stadionu widać było transparenty - "Cracovia żegna Cię Ojcie święty!", ale też "Dla Ciebie Ojcie św. pojednanie". Powtórne oklaski kibiców nastąpiły po przekazaniu sobie "znaku pokoju". Kidy podczas komunii św. śpiewano "pojednanie to ty, pojednanie to ja" nad głowami zakotływały się klubowe szaliki. Po Mszy do kibiców przemówił kapelan sportowy ks. Łukaszka, niegdyś bramkarz hokejowy polskiej reprezentacji i zawodnik Podhala. Gwarą góralską przytoczył wiersz kończący się słowami: "... człowiek widzi w człowieku prawdziwego brata". Wskazując na kibiców dodał, że jest to "zasiew Ojca św." i spytał "Wierzyć w cuda?" Wielotysięczny chór odpowiedział gromkim: "Tak!". "To widzicie cud Wieczernika - dodał ksiądz Łukaszka - ale nie wtedy, kiedy był w nim Judasz, ale Wieczernik zesłania Ducha Świętego". Ksiądz apelował, by to świadectwo modlitwy i entuzjazmu, świadectwo ducha, który przebacza i jednoczy przelewało się na wszystkie stadiony Krakowa. →→

- Teraz świat pielgrzymuje do Niego - o Ojcu Świętym mówi Ksiądz kardynał Stanisław Nagy

Paweł Osikowski: Był Ksiądz Kardynał jednym z przyjaciół Papieża Jana Pawła II, co to oznacza dzisiaj w obliczu Jego śmierci?

Ks. Stanisław Kardynał Nagy: Muszę na początku sprostować - byłem bliskim Kardynała Wojtyły, ale nigdy nie uważałem, że jestem go dzieńcą uważać się aż za przyjaciela Papieża. Może i on tak mnie traktował, ale to już tylko jego prawo. Ja czułem się jedynie pokornym sługą, który miał to szczęście by być przy nim blisko, czuć się bliskim tego Papieża.



P.O.: 3 kwietnia, zaledwie parę godzin po śmierci Papieża, w podkrakowskim sanktuarium w Łagiewnikach uczestniczył Ks. Kardynał w Mszy świętej w niedzielę Miłosierdzia Bożego, święta ustanowionej przez Jana Pawła II. Czym to święto było dla Ojca Świętego?

Kard. St.N.: Chciałbym odpowiedzieć na to pytanie w nieco szerszym kontekście. Otóż od dawna namawiano Ojca Świętego żeby ustąpił ze swej papieskiej posługi. Mówił wówczas, że odejdzie tylko wtedy, kiedy Pan Bóg mu każe. W związku z tym, ja w tym fakcie, że zmarł wieczorem w pierwszą sobotę miesiąca, która zachodziła już liturgicznie biorąc niedzielę Miłosierdzia Bożego, widzę wyraźny znak Boga - "Choć już do Mnie, spełniłeś to, co zapowiedziałeś i do czego się zobowiązałeś. To jest fakt, który sam się narzuca i wymaga takiej właśnie interpretacji. Niedziela Miłosierdzia Bożego pozostanie już zawsze świętem Jana Pawła II. To on wprowadził je do Kościoła, przyczyniając się do "uprawomocnienia" Dzienniczka siostry Faustyny, którą jakby wydobył z pozycji zwyczajnej zakonnicy i uczynił błogosławioną a w końcu świętą. To on wreszcie przyczynił się do wybudowania kościoła Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach, który stał się już światowym sanktuarium nabożeństwa tego kultu. To on

→→ W tym samym czasie na Błonia z Rynku ruszył pochód 150 tysięcy ludzi, którzy zorganizowali się przez sms-y i komunikatory internetowe. Zetknięcie tych dwóch grup, chyba po raz pierwszy od lat, nie groziło żadnymi awanturami, a policjanci mogli spokojnie zajmować się inną pracą. I jak tu nie Wierzyć w cuda?

świętynię tę konsekrował. Są to wszystko fakty, które tłumaczą stosunek Jana Pawła II do sprawy Miłosierdzia Bożego.

P.O.: Księżo Kardynale, trzeba nam zacząć podsumowywać Pontyfikat Jana Pawła II. Co dzisiaj, kiedy dopiero godziny minęły od odejścia Papieża jest najważniejszym symbolem tego 26-letniego świadectwa, które dawał światu Papież - Karol Wojtyła?

Kard. St.N.: Oczywiście dzisiaj jest to jeszcze zupełnie niemożliwe. Teraz możemy co najwyżej wymienić, liczyć fakty - począwszy chociażby od tajemnicy śmierci Ojca Świętego - spokojnej, ale przede wszystkim śmierci, którą obserwował, której towarzyszył cały świat. W tej śmierci, w tym jak ona się dokonała - kiedy tym razem to nie Papież pielgrzymował do ludzi, ale to cały świat, wielkie masy ludzkie - z różańcem w rękę i z modlitwą na ustach - pielgrzymowały do Niego, zawiera się i odpowiedź na pańskie pytanie o pierwsze "podsumowanie", o symbol tego Pontyfikatu. Od dzisiaj znakiem kończącego się Pontyfikatu jest niesamowita mobilizacja, spontaniczne gromadzenie się całego świata wokół swojego odchodzącego, "gasnącego" Pasterza. Ta śmierć Papieża stała się bliska wszystkim ludziom, niezależnie nawet od tego skąd przybywają i w co wierzą. To jest jeszcze jeden fenomen tego Pontyfikatu, wydarzenie ogromne, którego ostateczny sens będziemy mogli zrozumieć dopiero z biegiem czasu.

P.O.: Świat nigdy jeszcze nie żegnał tak żadnego człowieka. Co oznacza śmierć Karola Wojtyły dla Kościoła, dla świata, dla Polski?

Kard. St.N.: Wkraczamy w sferę rozważań i pytań, na które dzisiaj nie jesteśmy zdolni jeszcze odpowiedzieć. Możemy tylko stwierdzić, że dla Polski jest to niewyobrażalna strata, bo Jan Paweł II był zawsze orędownikiem, najlepszym ambasadorem naszego Kraju. Zawsze był tym, który starał się ze wszystkich sił Polsce pomagać. On nigdy się Polski nie wypierał, wręcz przeciwnie pokazywał ją światu, odkrywał ją dla świata. Tej straty nie będzie w stanie nam wyrównać.

Dla świata Jan Paweł II był symbolem zafascynowania człowiekiem, autentycznej troski o człowieka, o każde ludzkie życie. Nikt wcześniej z taką odwagą, energią i konsekwencją nie walczył o życie ludzkie jak On walczył. I to za tę właśnie walkę, teraz - w godzinę Jego śmierci, to życie, które jest największą wartością człowieka, które jest zwycięstwem nad śmiercią -



foto: P. Federowicz

w milionach ludzi skupionych wokół Papieża, oddaje mu cześć. Dodajmy do tego jeszcze to ogromne poczucie braterstwa i solidarności Papieża z całym światem, z każdym człowiekiem, jego otwarcie na każdego, kimkolwiek by on nie był, w cokolwiek by wierzył. Jan Paweł II szukał zawsze dróg spotkania z ludźmi bez względu na ich poglądy czy kolor skóry. Teraz jego miłość do drugiego człowieka powraca do Niego miłością i bliskością milionów ludzi, którzy towarzyszyli jego odchodzeniu do Ojca.

P.O.: Co mamy teraz czynić, co powinniśmy robić, żeby niczego nie uronić, niczego nie zatracić z nauki i świadectwa, które zostawił nam Ojciec Święty, Jan Paweł II?

Kard. St.N.: Papież zostawił nam przede wszystkim siebie i będziemy go pamiętać przez niezliczone publikacje, przez działalność mediów. Już teraz, w chwili Jego śmierci, Telewizja Polska pokazała jak dbać i korzystać z papieskiej nauki. Trzeba oddać naszej Telewizji wielką cześć, bo robiła wszystko by pokazywać nam jak najlepiej Papieża, byśmy z nim mogli w tych ciężkich chwilach być, towarzyszyć mu myślą i modlitwą. Druga rzecz - to co na nas czeka - to, by została przez nas dokładnie poznana i przede wszystkim przeżyta nauka Jana Pawła II, z którą szedł On do Narodu Polskiego. To jest czekające nas zadanie i zobowiązanie. Nie zależnie od tego co już dzisiaj czyni cała Polska, tzn. modli się za Papieża, a nie długo będzie pewnie modlić się i... do Niego.

P.O.: Księżo Kardynale, dziękuję bardzo za rozmowę.

Rozmawiał Paweł Osikowski



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

2 kwietnia po ciężkiej, lecz bardzo ukochanej mojej pracy w ogrodzie i na polu, usiadłem - aby spełnić prośbę red. Osikowskiego - do pisania własnych refleksji o Ojcu Świętym, którego wspaniałe, pogodne i nie pozbawione poczucia subtelnego humoru ziemskie życie miało w tym dniu o godz. 21.37 się zakończyć. Ale ja w tym momencie o godz. 14.00 nic nie wiedziałem i mimo niepokojących informacji, jakie płynęły z radia, nie chciałem uwierzyć, że ten cudowny Człowiek, wielki Polak, jeden z największych Papieży w dwutysięcznej historii chrześcijaństwa, akurat w tym pięknym, wiosennym dniu odejdzie, jak sam zapowiadał „spotkać się twarzą w twarz z Panem Bogiem”.

Przyznam się szczerze, że oczekiwania Redaktora O. przerastały moje możliwości i długo zastanawiałem się, co ja - prosty człowiek, który większość swego szczęśliwego życia spędza w głuchej, leśnej wiosce Laskowiec, mogę powiedzieć o tak wybitnej, genialnej wręcz osobowości i osobowości, która naprawdę przynosi niebywale wielki zaszczyt naszemu narodowi. Widocznie nie jesteśmy najgorsi, jeśli wśród naszej wspólnoty etnicznej urodził się tak niezwykle inteligentny, czcigodny, utalentowany... aktor, który słusznie podjął decyzję w latach swej młodości, ażeby zostać duszpasterzem.

Kiedy tak dumiałem, zażenowany i stremowany nad kartką papieru - ja swe teksty piszę całe życie ręcznie, dopiero potem przepisuję na maszynie - pojawił się przed moją ubogą chatą samochód dobrej marki, wysiadło z niego dwóch eleganckich mężczyzn w średnim wieku, z dużymi teczkami, przywitali się ze mną ciepło, jak gdyby mnie dobrze znali, więc cokolwiek skrupowany nie spytałem na wszelki wypadek kim są. Wiem, że jestem w tej okolicy, wśród mieszkańców Czartek, Annapola, Zamłynia i Rembieskich bardzo sławny, zwłaszcza z tego, że przez cały rok zbieram śmieci po lasach. Pomyślałem sobie, że to może jacyś urzędnicy gminni, a może nawet powiatowi, to co będą ich sprawdzał. Zaprosiłem zycznych panów do izby, poczęstowałem herbatą, a ponieważ obaj byli wyjątkowo małomówni, zacząłem im się zwierzać z zadania publicystycz-

nego, które przerastało moje kompetencje.

- Papież Jan Paweł II jest dla nas Polaków, dla panów zapewne też, tak wielkim autorytetem sięgającym po Ziemi ziarna miłości - zacząłem zwierzać się moim gościom z moich uczuć do Ojca Świętego.

- Wczoraj, jak panowie zapewne słyszeli, nawet kibice sportowi z rywalizujących drużyn piłkarskich, poczęli podczas meczu ścisnąć sobie ręce, a zamiast wulgarnych słów, odnosili się do siebie przyjaźnie i serdecznie, by w ten właśnie sposób uczcić godnie ból i cierpienie umierającego Papieża-Polaka. Czy wyobrażają sobie panowie coś piękniejszego na polskim boisku? Czy jest drugi taki człowiek na świecie, który by tyle zrobił dla pojednania Chrześcijan, Żydów, Muzułmanów? Czy bez Niego doszłoby do pokojowego rozpadu komunizmu? Czy bez Niego „Solidarność” byłaby tak wielkim i skutecznym ruchem? Czy pamiętają panowie jak w 1979 roku podczas pierwszej papieskiej pielgrzymki do Polski, strajkujący robotnicy klękali i modlili się przed Nim, a On powiadał: *Nie lękajcie się!* Czy pamiętacie panowie, jak Papież podczas tej pielgrzymki obudził w milionach naszych rodaków odruch moralny tak wysokiej klasy, że wpłynął nieoczekiwanie na powstanie naprawdę społeczeństwa obywatelskiego w Kraju nad Wisłą?

- Wydaje mi się, - kontynuowałem swe wątpliwości przed moimi coraz bardziej tajemniczymi gośćmi, - że nie dorosłem

do zaszczytu, aby pisać do paryskiego tygodnika katolickiego o tak wielkim Człowieku, jakim jest Ojciec Święty. A ponieważ moi goście dziwnie milczeli i czułem, że stają się coraz bardziej sztywni, opowiedziałem im jak przeszło 30 lat temu, dokładnej daty nie pamiętam, redaktor naczelny Dziennika Łódzkiego wysłał mnie do Warszawy na specjalne szkolenie. W gmachu KC zjawił się płk UB i przez ponad godzinę dowodził 50 dziennikarzom z całej Polski, jak niebezpieczny jest kapłan wysokiej rangi, nazwiskiem Karol Wojtyła. Jeśli on, nie daj Boże, zostanie po śmierci Prymasa Stefana Wyszyńskiego Prymasem Polski - oświadczył autorytatywnie płk UB - to czarno widzę przyszłość socjalizmu w PRL. Ale UB jakoś sobie i z tym niebezpiecznym obywatelem poradzi.

Na szczęście dla władzy ludowej, obywatel Karol Wojtyła nie został Prymasem Polski, lecz Papieżem Janem Pawłem II. I zamiast UB zajęli się nim funkcjonariusze KGB wynajmując płatnego mordercę, któremu nie udało się jednak wykonać zadania do końca. Jestem święcie przekonany, że gdyby nie ten zamach, Jan Paweł II żyłby znacznie dłużej.

I tą refleksją zakończyłem swój monolog z tymi przedziwnymi panami, którzy tak na mnie zdumieni spoglądali, że zacząłem żałować, iż ich zaprosiłem do swej chaty i otworzyłem przed nimi swe wnętrze. Ale ja po prostu z natury jestem taki prostolinijny. W nagrodę moi goście opuszczając mój dom, wręczyli mi trzy egzemplarze pisemka pod nieznanym mi tytułem „Przebudźcie się!” Jak zacząłem je czytać, to w końcu dotarło do mnie, kim byli owi dwaj eleganccy mężczyźni. Nie, na pewno nie byli urzędnikami państwowymi za jakich ich wzięłem, lecz po prostu Świadcami Jehowy. Mam nadzieję, że ich nawróciłem. Śp. Papież Jan Paweł II byłby ze mnie dumny, tak jak cały nasz naród dumny jest z Niego. Ojciec Święty zmarł, lecz w nas Polakach będzie żył wiecznie.

Cześć Twej Pamięci Wielki Pokojowy Wojownikowi o Wiarę, Prawdę i Wolność.

Wysłannik Pana

Franciszek L. Cwik

Nie chcę powtarzać tego, co już zostało tyle razy powiedziane i powtórzone o Papieżu. Pragnę przywołać kilka bardzo osobistych wspomnień, wskazać na te rysy osobowości Karola Wojtyły, które może czasami umykają oku profesjonalnych komentatorów.

Pierwszy raz więcej o ks. kardynale Wojtyłe dowiedziałem się w roku 1971 z ust mojego kulowskiego profesora etyki ks. Tadeusza Stycznia. Polecał on nam wówczas do lektury, jego zdaniem, wysmienitą książkę Karola Wojtyły „Osoba i czyn”. Prof. Styczeń był uczniem krakowskiego kardynała i jego bliskim przyjacielem. Mówił nam parę lat później, że pod-

czas konklawe po śmierci Pawła VI, kardynał Wojtyła był już jednym z głównych kandydatów na Stolicę Piotrową. Dla kogoś kto znał Watykan, wybór Karola Wojtyły na papieża nie był więc żadną niespodzianką. Oczywiście, że był on nieznaany zachodnim środowiskom masowego przekazu, ale od wielu lat znano go dobrze jako wybitnego duchownego, zasłużonego w pracach nad dokumentami Soboru Watykańskiego II.

Karol Wojtyła był szczególnie uzdolnionym człowiekiem. Miał piękny głos, zdolności aktorskie, pisał poezję i prozę. Tymczasem w obecnych komentarzach nie mówi się jakoś o jego dorobku pisarskim, ani o tym, że był wybitnym naukowcem, intelektualistą. Tylko pięciu lat trzeba mu było do napisania doktoratu i habilitacji. Władzał wieloma językami. Posiadał

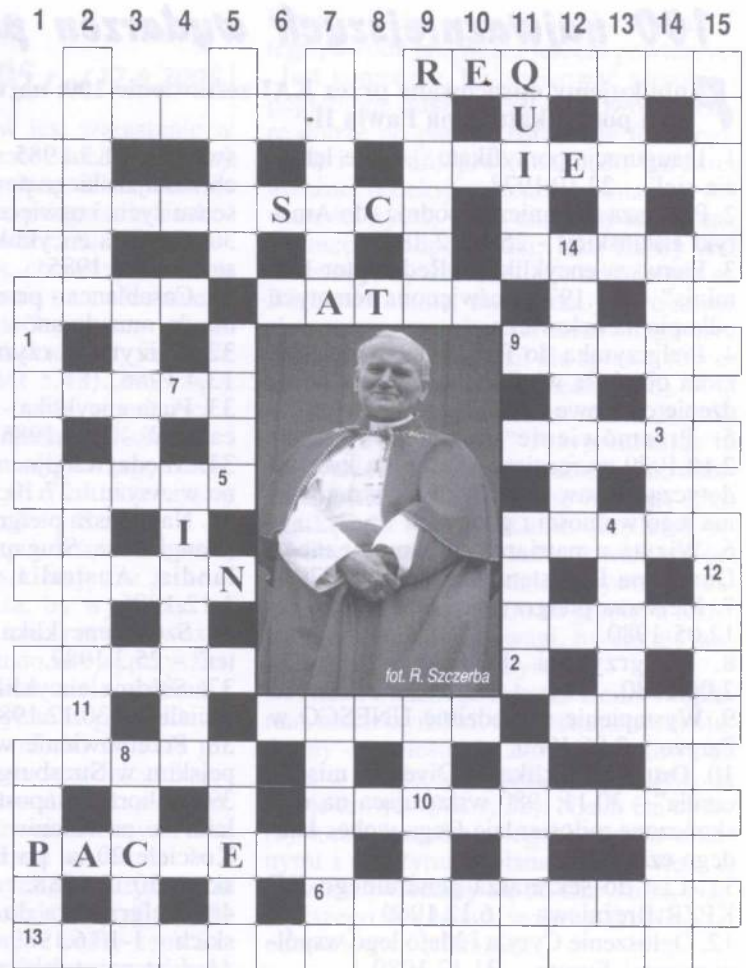
ogromną wiedzę nie tylko teologiczną i filozoficzną. Świetnie znał historię i nauki społeczne. Przy czym trzeba tu jednoznacznie stwierdzić, że nie byłoby polskiego Papieża, gdyby nie było silnej, twórczej polskiej szkoły filozofii chrześcijańskiej, której był on uczniem a następnie filarem. To dzięki swojej dogłębnej wiedzy mógł napisać m.in. pierwszą w historii Kościoła encyklikę poświęconą antropologii, „Redemptor Hominis”.

Wychowany w komunistycznym kraju i systemie dobrze go znał i był jego żartem przeciwnikiem. Wiedziała o tym komunistyczna władza. W 1977 r. zupełnie przypadkowo miałem okazję przeczytać kilka stron tajnego dokumentu adresowanego do kadr wojewódzkich komitetów partyjnych przez KC PZPR.

Dokończenie na str. 18

Krzyżówka pożegnalna
- proponuje Marian Dziwniel -

Poziomo: A-9. Msza za zmarłych lub żałobny utwór muzyczny; B-1. Przyjście na świat; C-9. Zarządza dekanatem; D-1. Zarządza parafią; E-11. Jezioro w Afryce Wschodniej; F-1. Instytut Wydawniczy-wydawca (mi.n.) „Tygodnika Powszechnego”; F-6. Emilia z domu Kaczorowska dla Karola Wojtyły; G-11. Najdłuższy dopływ Odry; H-1. Miejsce zamieszkania; I-11. Niezameżna; J-1. Nieśmiertelna; K-11. Ptak- „miłośnik” owoców czereśni; L-1. Naczynie z uchem; L-11. Placówka rozpraszająca wiarę katolicką; M-1. Ogłoszenie zamieszczone w gazecie; N-6. Godność osobista; N-12. Potocznie: wielka ilość ludzi, tłum; O-1. Nabożne pochylenie ciała w czasie Podniesienia, pokłon; P-7. Ogół biskupów danego kraju; R-1. Codzienna modlitwa; S-7. Pomocnik proboszcza; T-1. Armia - polska konspiracyjna organizacja wojskowa powstała w okresie II Wojny Światowej.
Pionowo: 1-F. Konkurencja narciarska; 1-O. Narząd krwiotwórczy występujący w kościach; 2-A. Święty, którego imię otrzymujemy na chrzcie świętym; 2-J. Postępek (oby dobry!); 3 F. Tkanina dekoracyjna (skojarz z Wawelem); 3-O. Święta (283-303),męczenniczka z Syrakuz na Sycylii - patronka chorych na oczy; 4-J. Nasionko; 5-A. Budowla w starożytnej Grecji służąca konkursom muzycznym i recytatorskim (jak nazwa teatru w Paryżu); 5-G. Główne nabożeństwo liturgiczne; 5-O. Niedostępne dla duszy grzesznika; 7-A. Podstawowe pojęcie matematyczne; 7-N. Apel, proklamacja, manifest; 9-A. Założyciel i dyrektor Radia „Maryja”; 9-N. Kuratela, piecza; 11-A. Anthony, amerykański aktor: główna rola w (m.in.) filmie p.t. „Grek Zorba”; 11-K. Południowa msza; 11-O. Współbrzmienie co najmniej trzech różnych co do wysokości dźwięków; 12-E. Prorok judzki (ok.770 - 701 p.n.e.),doradca królów Achaza i Ezechiasza; 13-A. Może być zarzewiem pożaru; 13-K. Opis męki Chrystusa; 14-E. Strój duchownych katolickich; 14-N. Pomyślna okazja; 15-A. Cudowna potrawa zesłana przez Jahwe Izraelitom w czasie wędrówki po pustyni; 15-K. Święta z Asyżu (1194-1253), założycielka zakonu klarysek.



Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia!

(Redakcja)

Dokończenie ze str. 5

Ostatnie „Amen”

Coraz częściej pojawiało się bolesne słowo „agonia”. Wtedy zapadła głęboka cisza jaka towarzyszy każdemu oczekiwaniu.

W sobotę 2 kwietnia, późnym wieczorem, obiegła świat lotem błyskawicy wiadomość, że Jan Paweł II nie żyje. W kościołach zaczęły bić dzwony, wierni gromadzili się na modlitwach, w wielu państwach ogłoszono żałobę narodową. Tak skończyła się jedna z kart historii kościoła zapisana pod hasłem „Pontyfikat Jana Pawła II”.

Ludzie różnie reagują na wiadomość o śmierci. Jest cisza milczenia, smutek serca, cierpienie duszy, pojawiają się lzy i rodzi się wiele pytań. Ludzie sięgają myślą do wspomnień. A mieli co wspominać. Jakaś kobieta zapytana o śmierć Papieża, ze łzami w oczach powiedziała: „Kiedy byłam w Rzymie poprzednim razem, on jeszcze dotknął mojej ręki”. Jakiś młody człowiek zapisał w „Księdze Życia” w katedrze Notre-Dame w Paryżu:

„Tam gdzie był Papież, tam był raj”. Jakaś dziewczyna postawiła świecę ze znakami Światowego Dnia Młodych w Kolonii. Pomyślałem sobie - już tam Jana Pawła II nie pojedzie. Jan Paweł II odchodził godnie i świadomie. Tak, jak uczył nas żyć, tak potem uczył nas jak znosić cierpienie. Wreszcie przyszedł czas na tę ostatnią lekcję w obliczu śmierci i na ostatnie „Amen”. Kościół Katolicki przeżywa swoje wielkie dni. Ich wielkość polega na tajemnicy w postaci „signum temporis”.



Ojciec Święty myślał ciągle o życiu wiecznym i dlatego śmierć nie była dla niego zaskoczeniem. W „Tryptyku rzymskim” napisał:

Sykstyńska polichromia przemówi wówczas Słowem Pana:

„Tu es Petrus” - usłyszał Szymon syn Jony.

„Tobie dam klucze Królestwa”.

Ludzie, którym troskę o dziedzictwo kluczy powierzono, zbierają się tutaj, pozwalają się ogarnąć sykstyńskiej polichromii, wizji, którą Michał Anioł pozostawił -

Tak było w sierpniu, a potem w październiku pamiętnego roku dwóch konklawe,

i tak będzie znów, gdy zajdzie potrzeba, po mojej śmierci.

Trzeba, by przemawiała do nich wizja Michała Anioła.

„Con-clave”: wspólna troska o dziedzictwo kluczy, kluczy Królestwa.

Oto widzą siebie pomiędzy Początkiem i Kresem,

pomiędzy Dniem Stworzenia i Dniem Sądu...

Postanowiono człowiekowi raz umrzeć, a potem Sąd!

Ostateczna przejrzystość i światło.

Przejrzystość dziejów -

Przejrzystość sumień -

Potrzeba, aby w czasie konklawe Michał Anioł uświadomił ludziom -

Nie zapominajcie: Omnia nuda et aperta sunt ante oculos Eius.

Ty, który wszystko przenikasz - wskaż!

On wskaże...

Trzeba wierzyć. Trzeba wierzyć, że modlitwy czasem spełniają się po wielu, wielu latach, a czasem nawet nie za życia - tak jak to było w przypadku Juliusza Słowackiego, który napisał słowa „Pośród niesnasek - Pan Bóg uderza - w ogromny dzwon ...”.

Ks. Tadeusz Domżał

100 najważniejszych wydarzeń pontyfikatu

Publikujemy opracowane przez KAI zestawienie 100. najważniejszych wydarzeń pontyfikatu Jana Pawła II.

1. Inauguracja pontyfikatu ... „Nie lękajcie się!” - 22.10.1978.
2. Pierwsza zagraniczna podróż (do Ameryki Łacińskiej) - 25.1-1.2.1979.
3. Pierwsza encyklika - „Redemptor Hominis” - 4.3.1979 poświęcona tematyce odkupienia człowieka.
4. Pielgrzymka do Polski - 2-10.6.1979, która obudziła wielkie nadzieje na odrodzenie duchowe i moralne.
5. Przemówienie na forum ONZ - 2.10.1979 zwracające uwagę na kwestie dotyczące praw człowieka i poszanowania jego wolności i godności.
6. Wizyta u patriarchy ekumenicznego Dimitrios I w Istambule - 30.11.1979.
7. Pierwsza pielgrzymka do Afryki - 2-12.05.1980.
8. Pielgrzymka do Francji, 30.05-2.06.1980.
9. Wystąpienie w siedzibie UNESCO w Paryżu - 2.06.1980.
10. Druga encyklika - „Dives in misericordia” - 30.11.1980 wskazująca na nieskończone miłosierdzie Boga wobec każdego człowieka.
11. List do sekretarza generalnego KC KPZR Breżniewa - 16.12.1980
12. Ogłoszenie Cyryla i Metodiego współpatronami Europy - 31.12.1980.
13. Audycja dla delegacji „Solidarności” - 15.1.1981.
14. Pierwsza pielgrzymka do Azji - 16-27.2.1981
15. Zamach na Placu św. Piotra w Rzymie - 13.5.1981
16. Trzecia encyklika - „Laborem exercens” [O pracy ludzkiej] - 14.9.1981
17. Adhortacja apostolska „Familiaris consortio”, 22.11.1981
18. Kard. Joseph Ratzinger zostaje mianowany prefektem Kongregacji Nauki Wiary - 25.11.1981.
19. Pielgrzymka do Fatimy - 13.5.1982 - wyraz dziękczynienia za ocalenie życia.
20. Ustanowienie Papieskiej Rady Kultury, 20.5.1982.
21. Wizyta w anglikańskiej katedrze w Canterbury, 29.5.1982.
22. Kanonizacja o. Maksymiliana Kolbe, 10.10.1982.
23. Prezentacja książki A. Frossarda „Nie lękajcie się. Rozmowy z Janem Pawłem II”.
24. Wizyta w Nikaragui, 4.3.1983 (w ramach podróży do Ameryki Środkowej i na Karaiby).
25. Wizyta w rzymskim kościele luterańskim - 11.12.1983.
26. Odwiedziny u zamachowca, Mehmeta Ali Agcy w rzymskim więzieniu - 27.12.1983.
27. List apostolski o chrześcijańskim sensie cierpienia - „Salvifici doloris”
28. Kongregacja Nauki Wiary ogłasza „Instrukcję o niektórych aspektach ‘teologii wyzwolenia’ - 6.8.1984.
29. List apostolski do młodych całego świata - 31.3.1985 wskazujący na sens chrześcijańskiego powołania w kontekście sensu życia i uświęcenia człowieka.
30. Czwarta encyklika - „Slavorum Apostoli” - 2.6.1985.
31. Casablanca - przemówienie na stadionie do muzułmanów - 19.8.1985.
32. Wizyta w rzymskiej synagodze - 13.4.1986.
33. Piąta encyklika - Dominum et Vivificantem” - 18.5.1986.
34. Międzyreligijne spotkanie modlitewne w Asyżu - 27.10.1986.
35. Najdłuższa pielgrzymka Jana Pawła II (Bangladesz, Singapur, Fidzi, Nowa Zelandia, Australia, Seszele) - 18.11-1.12.1986.
36. Szósta encyklika - „Redemptoris Mater” - 25.3.1987.
37. Siódma encyklika - „Sollicitudo rei socialis” - 30.12.1987.
38. Przemówienie w Parlamencie Europejskim w Strasburgu, 9.10.1988.
39. Adhortacja apostolska „Christifideles laici” o powołaniu i misji świeckich w Kościele 20 lat po II Soborze Watykańskim, 30.12.1988.
40. Pielgrzymka do krajów skandynawskich - 1-10.6.1989.
41. List apostolski z okazji 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej, 27.8.1989.
42. Kanonizacja Brata Alberta - Adama Chmielowskiego i Agnieszki Czeskiej - 12.11.1989.
43. Audycja dla prezydenta ZSRR, Michaiła Gorbaczowa - 1.12.1989.
44. Pielgrzymka do Czechosłowacji - 21-22.4.1990.
45. Beatyfikacja Piotra Jerzego Frassati, 20.5.1990.
46. Ósma encyklika - „Redemptoris missio” - 7.12.1990.
47. Ustanowienie trzech administratur apostolskich na terenie ZSRR, 13.4.1991.
48. Dziewiąta encyklika - „Centesimus annus” - 1.5.1991.
49. VI Światowy Dzień Młodzieży w Częstochowie, 14-15.8.1991.
50. Adhortacja apostolska „Pastores dabo vobis” o formacji kapłanów, 25.3.1992.
51. Ustanowienie Światowego Dnia Choroego (na 11 lutego - święto MB z Lourdes), 9.5.1992.
52. Wystąpienie w sprawie Galileusza, 31.10.1992.
53. Katechizm Kościoła katolickiego - 7.12.1992.
54. Dziesiąta encyklika - „Veritatis splendor” - 6.8.1993.
55. V Światowy Dzień Młodzieży w Denver (USA) - 12-15.8.1993
56. Pielgrzymka na Litwę, Łotwę i do Estonii - 4-10.09.1993.
57. List do rodzin, 02.02.1994.
58. Ogłoszenie listu apostolskiego „Ordinatio sacerdotalis” o udzielaniu święceń kapłańskich wyłącznie mężczyznom - 22.5.1994.
59. „Przekroczyć próg nadziei” - 19.10.1994.
60. List apostolski „Tertio millennio adveniente” - 10.11.1994.
61. „List do dzieci” całego świata - 13.12.1994.
62. Msza św. w Manili (największe zgromadzenie w dziejach ludzkości) - 15.1.1995.
63. Jedenasta encyklika - „Evangelium vitae” - 25.3.1995.
64. Dwunasta encyklika - „Ut unum sint” - 25.5.1995.
65. Przesłanie przed IV Światową Konferencją ONZ nt. kobiet - 26.5.1995.
66. „List do kobiet” - 29.6.1995.
67. Spotkanie z młodzieżą Europy w Loreto, 9-10.9.1995.
68. Adhortacja apostolska „Ecclesia in Africa”, 14.9.1995.
69. Przemówienie w ONZ - 5.10.1995.
70. Pierwsza pielgrzymka do zjednoczonych Niemiec - 21-23.6.1996.
71. „Dar i Tajemnica”. 50-lecie kapłaństwa - listopad 1996.
72. Pielgrzymka do Sarajewa - 12-13.4.1997.
73. XII Światowe Dni Młodzieży w Paryżu, 18-24.8.1997.
74. Pielgrzymka na Kubę - 21-25.1.1998.
75. Watykańska Komisja ds. Stosunków Religijnych z Judaizmem ogłasza dokument „Pamiętamy: Refleksje nad Shoah” - 16.3.1998.
76. Trzynasta encyklika - „Fides et ratio” - 14.9.1998.
77. Kanonizacja siostry Benedykty od Krzyża (Edyty Stein) - 11.10.1998.
78. Watykańskie sympozjum na temat inkwizycji, 29-31.10.1998.
79. List do artystów, 4.4.1999.
80. Pielgrzymka do Rumunii - pierwsze go kraju o większości prawosławnej 7-9.5.1999.
81. Przemówienie w polskim parlamencie, 11.6.1999.
82. Podpisanie katolicko-luterańskiej deklaracji o usprawiedliwieniu - 31.10.1999.
83. Pielgrzymka do Ziemi Świętej - 20-26.3.2000.
84. Dzień Przebaczenia w Kościele - Jubileuszowy rachunek sumienia - 12.3.2000.
85. Kanonizacja s. Faustyny Kowalskiej, 30.4.2000.
86. Spotkanie ku pamięci męczenników XX wieku, 7.5.2000.
87. Beatyfikacja (w Fatimie) dwojga pastuszków Franciszka i Hiacynty, którym w 1917 objawiła się MB - 13.5.2000.
88. Beatyfikacja papieża Jana XXIII, 3.9.2000.
89. Pielgrzymka śladami św. Pawła (Grecja, Syria, Malta) - 4-9.5.2001.
90. Pielgrzymka na Ukrainę - 23-27.6.2001.
91. Pielgrzymka do Kazachstanu i Armenii - 22-27.9.2001.
92. Pielgrzymka do Bułgarii, 23-26.5.2002.
93. Kanonizacja o. Pio, 16.6.2002.
94. Łagiewniki - ofiarowanie świata Bożemu Miłosierdziu, 17.8.2002. →→

Oroędzie Papieża Jana Pawła II na XLII Światowy Dzień Modlitw o Powołania 2005 r. (17.4.2005)

1. Duc in Altum! Na początku Listu Apostolskiego „Novo millennio ineunte” odwołałem się do słów, którymi Jezus zwołał swoich pierwszych uczniów, żeby zarzucili sieci na połów, który okaże się cudowny. Pan mówi do Piotra: „Wyplłyn na głębie” (Łk 5, 4). „Piotr i jego towarzysze zaufali słowu Chrystusa i zarzucili sieci” (Novo millennio ineunte, 1). Ta znana scena ewangeliczna staje się kontekstem najbliższego Światowego Dnia Modlitw o Powołania, który będzie miał hasło: „Powołani, by wypłynąć na głębie”. Dzień ten staje się szczególną okazją do refleksji nad powołaniem do pójścia za Chrystusem, a zwłaszcza do pójścia za Nim na drodze kapłaństwa i życia konsekrowanego.

2. „Duc in altum!” To polecenie Jezusa jest wyjątkowo aktualne w naszych czasach, w których powszechna jest mentalność prowadząca do zniechęcenia w obliczu trudności. Pierwszym warunkiem wypłynięcia na głębie jest kultywowanie głębokiego ducha modlitwy, który karmi się codziennym wsłuchiowaniem się w Słowo Boże. Autentyczność życia chrześcijańskiego mierzy się właśnie głębią modlitwy. Taka modlitwa jest sztuką, której trzeba się uczyć „z ust samego Boskiego Mistrza”, błagając Go razem z pierwszymi uczniami: „Panie, naucz nas modlić się!” (Łk 11, 1). W modlitwie dochodzi do owego dialogu z Chrystusem, który prowadzi ku jego ostatecznemu celowi: „Trwajcie we Mnie, a Ja w was trwać będę” (J 15, 4) (Novo millennio ineunte, 32).

Modlitewna więź z Chrystusem pozwala nam doświadczać Jego obecności również w chwilach, które wydają się nam porażką, a nasz wysiłek zdaje się być bezużyteczny, jak to miało miejsce w życiu samych Apostołów, którzy po całonocnym trudzie oświadczyli: „Nauczycielu, nieśmy nie ułowili” (Łk 5, 5). To właśnie w takich momentach trzeba otwierać oczy na fale łaski i pozwolić słowu Zbawiciela, aby zadziałało z całą mocą: Duc in altum! (por. Novo millennio ineunte, 38).

3. Ten, kto otwiera serce Jezusowi, nie tylko rozumie tajemnicę Jego egzystencji, ale także tajemnicę własnego powołania oraz wydaje dojrzałe owoce łaski. Pierw-

szym z tych owoców jest wzrastanie w świętości poprzez rozwój duchowy, który - zapoczątkowany w darze Chrztu Świętego - prowadzi aż do osiągnięcia doskonałej miłości (por. tamże, 30). Żyjąc autentycznie Ewangelią, chrześcijanin staje się zdolnym do kochania na wzór samego Chrystusa i kieruje się Jego wezwaniem: „Bądźcie doskonali, jak doskonały jest wasz Ojciec w niebie” (Mt 5,48). Wierzący troszczy się o to, by trwać w jedności z braćmi wewnątrz wspólnoty Kościoła i oddaje się na służbę nowej ewangelizacji, aby głosić i świadczyć o zdumiewającej prawdzie zbawczej miłości Boga.

4. Drodzy młodzi, to właśnie w szczególny sposób do was kieruję raz jeszcze zaproszenie Chrystusa, by wypłynąć na głębie. Każdy z was musi podjąć ważne decyzje w odniesieniu do swojej przyszłości. Zachowuję w sercu wiele spotkań z młodzieżą, które odbyłem w poprzednich latach. Dzisiaj tamci młodzi stali się już dorosłymi ludźmi. Może są rodzicami niektórych z was, a może stali się kapłanami, zakonnikami czy siostrami zakonnymi oraz wazymi wychowawcami w wierze.

Widziałem ich radosnych, jak przystało na młodych, a jednocześnie zamyślonych, gdyż pragnęli oni nadać pełny sens ich życiu. Dzięki tym spotkaniom coraz mocniej przekonywałem się jak silne w nowych pokoleniach jest pragnienie wartości duchowych oraz jak szczerze jest dążenie do świętości. Młodzi potrzebują Chrystusa, ale wiedzą też, że Chrystus zechciał ich potrzebować.

Drogie dziewczęta i drodzy chłopcy! Zaufajcie Jezusowi! Wsłuchujcie się w Jego nauczanie. Kierujcie wasze spojrzenie ku Jego Obliczu! Trwajcie w słuchaniu Jego słowa. Pozwólcie, żeby to właśnie On kierował każdym waszym poszukiwaniem i dążeniem, każdym waszym ideałem i pragnieniem serca.

5. Zwracam się teraz do was, drodzy rodzice i wychowawcy chrześcijańscy, a także do was - kapłani, osoby konsekrowane i katecheci świeccy. Bóg powierzył wam szczególne zadanie, by kierować młodych na drogach świętości. Bądźcie dla nich przykładem ofiarnej wierności Chrystusowi. Dodajcie im odwagi, by nie bali się wypłynąć na głębie, odpowiadając bez wahania na zaproszenie Pana. On powołuje niektórych do życia w rodzinie, a innych do życia konsekrowanego albo do kapłaństwa służebnego. Pomóżcie im rozpoznać, jakie jest ich powołanie oraz stać się prawdziwymi przyjaciółmi Chrystusa i Jego autentycznymi uczniami. Kiedy dorosli wierzący potrafią uczynić widzialnym oblicze Chrystusa za pomocą słów oraz przykładu życia, wtedy młodzi okazują się gotowi do przyjęcia wymagającego przesłania Jezusa, naznaczonego tajemnicą Krzyża.

Nie zapominajcie, że również dzisiaj potrzeba świętych kapłanów oraz osób cał-

kowicie poświęconych służbie Bogu! Z tego powodu pragnę raz jeszcze powtórzyć: „Jest konieczne, by, realizować szerokie i pogłębione duszpasterstwo powołań, które dotrze do parafii, ośrodków formacyjnych i rodzin, prowadząc do bardziej uważnej refleksji na temat podstawowych wartości życia, które znajdują ostateczną syntezę w odpowiedzi, jaką każdy jest wezwany, by udzielić jako odpowiedź na Boże powołanie, zwłaszcza jeśli okazuje się ono zaproszeniem do całkowitego daru z siebie i z własnych sił dla sprawy Królestwa” (Novo millennio ineunte, 46).

Wam, młodzi, powtarzam słowa Jezusa: „Wyplłyn na głębie!” Przypominając to wezwanie Jezusa, myślę jednocześnie o słowach skierowanych przez Maryję, Jego Matkę, do sług w Kanie Galilejskiej: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5). Drodzy młodzi, Chrystus zaprasza was do wypłynięcia na głębie, a Dziewica dodaje wam odwagi, by się nie wahać w pójściu za Jej Synem.

6. Niech z każdego zakątka ziemi - wspierana macierzyńskim wstawiennictwem Madonny - wzniesie się żarliwa modlitwa do Ojca w niebie, aby posłał „robotników na swoje żniwo” (Mt 9, 38). Niech On obdarzy każdą cząstkę swego Kościoła ofiarnymi i świętymi kapłanami. Ożywieni tą nadzieją zwracamy się do Chrystusa, Najwyższego Kapłana i wołamy do Niego z odnowionym zaufaniem:

Jezu, Synu Boga,
w którym mieszka cała pełnia bóstwa.
Ty powołujesz ochrzczonych,
by wypłynęli na głębie,
krocząc drogami świętości.
Wzbudź w sercach ludzi młodych pragnienie,
by być we współczesnym świecie
świadkami potęgi Twojej miłości.
Napełnij młodych Twoim Duchem
odwagi i roztropności,
aby prowadził ich
ku głębi tajemnicy człowieka,
by stali się zdolnymi
do odkrycia pełnej prawdy
o sobie i o własnym powołaniu.
Nasz Zbawicielu,
posłany przez Ojca,
aby objawić Jego miłosierną miłość.
Obdarz Twój Kościół
darem ludzi młodych,
którzy są gotowi wypłynąć na głębie,
aby być wśród ludzi znakiem
Twojej obecności,
która odnawia i zbawia.
Najświętsza Dziewico,
Matko Zbawiciela,
niezawodna Przewodniczko
na drodze ku Bogu i bliźniemu.
Ty, która zachowywałaś
słowa Jezusa w głębi Twego serca,
wspieraj
Twoim macierzyńskim wstawiennictwem
rodziny i wspólnoty kościelne,
aby pomagały ludziom młodym
w hojnej odpowiedzi na wezwanie Pana.
Amen.

Castel Gandolfo, 11 sierpnia 2004 r.

→→ 95. Kanonizacja Jose Marii Escrivy de Balaguera, założyciela Opus Dei - 6.10.2002.

96. „Tryptyk rzymski” - poemat Jana Pawła II, 6 marca 2003.

97. Czternasta encyklika „Ecclesia de Eucharistia”, 17.4.2003.

98. Podróż apostolska do Chorwacji, 5-9.6.2003.

99. Pielgrzymka do Lourdes we Francji 14-15.8.2004. z okazji 150. rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP.

100. Prezentacja „Pamięci i tożsamości” Jana Pawła II 14 marca 2005.

Dokończenie ze str. 14

Wysłannik Pana

Pisano w nim, że „największym przeciwnikiem, wśród duchowieństwa, socjalistycznego ustroju jest biskup krakowski Wojtyła.

Nic też dziwnego, że obalenie „imperium zła” należało do głównych celów, jakie wyznaczył sobie Jan Paweł II. Nadszedł dzień 16 października 1978 r. Były to moje 27 urodziny, na które dostałem najwspanialszy urodzinowy prezent - wybór kardynała Karola Wojtyły na Papieża. Jego wezwanie „Nie bójcie się” i domaganie się pełnej suwerenności dla Polski zrodziły „Solidarność”. Wizerunki Jana Pawła II widniały na bramach strajkujących zakładów. Nosiliśmy je w klapach naszych ubrań w trudne miesiące internowania, aż do zwycięstwa. Upadł komunizm. Sprawdziły się słowa Wernyhory, dostarczone nam przez księży do ośrodków odosobnienia. „Gdy lat pięćdziesiąt trwać będą cierpienia ludu, na koniec przyjdzie jedno wielkie serce i samo dokona cudu”. Jan Paweł II dokonał tego cudu na naszych oczach. Cały jego pontyfikat to seria rozpoznanych lub jeszcze niedostrzeżonych ponadludzkich dokonań.

Odszedł od nas ten, który na zawsze wpisze się w historię Polski, Kościoła i świata. Chciałbym jeszcze dodać, że miałem czasami mieszane uczucia - słuchając w czasie umierania Papieża wypowiedzi ludzi, w tym niektórych duchownych francuskich, przepojonych bezgranicznym żalem i niezrozumiałą do końca, głoszoną tragedią o nadchodzącej śmierci Papieża. Muszę powiedzieć, że najbardziej mi się podobało natomiast to, co powiedział francuskiej telewizji rektor Polskiej Misji Katolickiej, ks. inf. Stanisław Jęz: „Oczywiście, jesteśmy smutni, że Papież jest bardzo chory, ale dla chrześcijanina śmierć jest początkiem nowego życia w Bogu”. Tak, Karol Wojtyła jest już w niebie!

Franciszek L. Cwik**Przymusowi Emigranci****Stanu Wojennego****POSZUKIWANI!**

Bardzo proszę o kontakt osoby, które zostały internowane / aresztowane po ogłoszeniu stanu wojennego w Polsce a następnie dostały „propozycję” wyjazdu na Zachód i zdecydowały się opuścić Kraj.

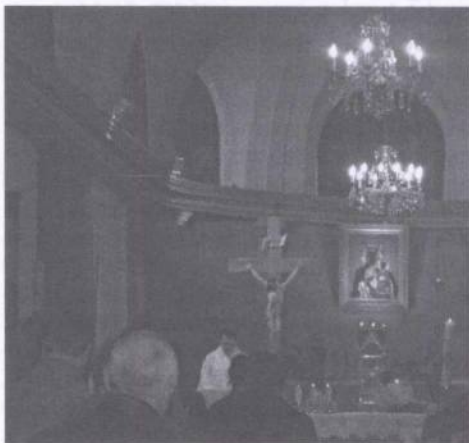
W związku ze zbliżającą się 25. rocznicą ogłoszenia stanu wojennego pracuję nad książką upamiętniającą losy rodaków na solidarnościowej emigracji po 1981 r. Osoby zainteresowane mogą do mnie wysłać e-mail: kbdab@comcast.net lub zatelefonować - mieszkam w USA: tel. (510) 494 88 46

Zależy mi na tym, aby Państwa losy nie zostały zapomniane przez Historię i Współrodaków.

Bogumiła Dąbrowiecka**polonijne remanenty****Wspólnota parafialna źródło Wody Żywej****S. Janina Gwóźdź**

Oto jak wspólnota parafialna w szańcu życia codziennego może stać się źródłem Wody Żywej i pomóc wypłynąć na głębię życia duchowego oraz stworzyć rodzinną atmosferę, tak ważną, gdyż jesteśmy na obczyźnie.

Zapraszam do swoistej re-lektury naszego życia we wspólnocie parafialnej, którego wagi tak często nie doceniamy, uważamy za swoisty folklor, a jest to bogactwo w porównaniu z przeciętnymi parafiami francuskimi. Warto w oktawie radosnego święta Zmartwychwstania przyjrzeć się konkretnym wydarzeniom w naszej parafii w Lille. Jakie doświadczenia wpłynęły na pogłębienie naszej relacji z Bogiem i bliźnimi? Myślę, że szczególnym darem dla naszej wspólnoty były przeżycia związane z Triduum Paschalnym i Świętami Wielkanocnymi. Byliśmy dobrze przygotowani do tych uroczystości dzięki kazaniom pasyjnym Ks. proboszcza Marka Kacprzaka oraz rekolekcjom wielkopostnym Ks. Jana Domańskiego.



W niedzielę Palmową kontemplowaliśmy Mękę Pańską, dzięki sugestywnej oraz wielogłosowej recytacji z udziałem Celebransów i wiernych. Po Eucharystii odbył się konkurs na najpiękniejszą palmę, wybrano pięć, które odznaczały się walorami artystycznymi i oryginalnością. W Wielki Czwartek dziękowaliśmy Bogu za dar Eucharystii i kapłaństwa, a Ks. proboszczowi - za jego wielkoduszną i pełną poświęcenia służbę, gdyż nie zraża się trudnościami, jest pełen optymizmu i energii a także zachęca wszystkich do włączenia się w życie parafialne. To przecież kościół, parafia jest swego rodzaju drogą do wiary dojrzałej, gdy potrafimy się dzielić darami, które otrzymaliśmy od Boga, tak w wymiarze duchowym, jak i materialnym. Dużo jednak zależy od naszego osobistego zaangażowania. Obrzędy Wielkiego Czwartku, zwłaszcza umywanie nóg, pobudziły nas do refleksji nad sensem pokornej i bezinteresownej służby Bogu i bliźnim. Jak wielki jest Bóg w swej Miłości, że potrafił się tak unijść?

Zwłaszcza w Wielki Piątek doświadczyliśmy w przejmujący sposób Jego Miłości Miłosiernej, wziął na siebie nasze grzechy i umarł dla naszego zbawienia.

Czas Wielkiej Soboty był momentem adoracji Chrystusa w otoczeniu pięknej i symbolicznej dekoracji Bożego Grobu.

W czasie poświęcenia pokarmów, odbył



się konkurs na najładniejszy koszyk i mini



katecheza, dialog z dziećmi, pełen humoru, ale też wyjaśniający sens tego zwyczaju, którego nie ma w kościele francuskim. Rezurekcję przeżywaliśmy o godz. 8.00 w Wielką Niedzielę. W Lille był to środek nocy, bo też przesunięto czas, ale świeżość ogrodowego powietrza podczas procesji tak rozbudziła wiernych, że Alleluja rozbrzmiewało radosnym echem. Po zakończeniu Eucharystii odbyło się dzielenie jajkiem, bardzo smacznym z chrzanem i innymi przyprawami. Był to znak dzielenia się dobrem i pokojem. W takich chwilach nasze chrześcijaństwo okazuje się radosne i pełne ciepła, a polska obyczajowość i obrzędowość sprawiają, że święta i spotkania liturgiczne są jakby serdeczniejsze i jaśniejsze niż w kościele francuskim, co przyznają sami Francuzi. Cóż, dwie różne kultury, więc bądźmy dumni z naszego polskiego bogactwa, które jest dla nas darem i zadaniem.

zdjęcia: Stanisław Matuszewski

Ofiary na Tydzień Miłosierdzia

Ks. Ryszard GÓRSKI	
- STRASBOURG	200,00 euro
Mr et Mme Józef GALBIERCZYK	
SALLAUMINES	30,00 euro
Ks. Daniel ŻYLIŃSKI	1112,50 euro
w tym :	
BILLY-MONTIGNY	363,50 euro
B.Ż.R BILLY-MONTIGNY	30,00 euro
LIEVIN	192,50 euro
TRADYCJA I PRZYSZŁOŚĆ	
z LIEVIN	30,00 euro
AVION	235,15 euro
B.Ż.R AVION	50,00 euro
CALONNE	181,35 euro
B.Ż.R LIEVIN-CALONNE	30,00 euro
Ks. Zdzisław POCZĄTEK SChr.	
LE CREUSOT	200,00 euro
Marcel i Eugénie WIŚNIEWSKY	
DECHY	150,00 euro
Ks. Stanisław SOKÓŁ	
MONTCEAU LES MINES	300,00 euro
(La Saule, Bois du Verne, Les Baudras)	

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Dasze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS

PRZYJACIELE**„GŁOSU KATOLICKIEGO”**

Mme Helena Tupaj	70,00 euro
Mme Maria Andre	66,00 euro
Mme Krystyna Chodkiewicz	100,00 euro
Mr René Catherine Noiret	100,00 euro
Mme Aleksandra Pietras	70,00 euro
Ks. Tadeusz Oblak	110,00 euro
Mr Edwin Damaszewicz	65,60 euro
Mme Władysława Figaniak	90,00 euro
Mr Jan Domański	70,00 euro
Mme Stanisława Zabijak	70,00 euro
Mme Genowefa Bechu-Pyrz	70,00 euro
Mme Zofia Holstorp	100,00 euro
Mr Mieczysław Werno	120,00 euro
Mme Lucyna Świątczak	70,00 euro
Mme Marta Rimin	100,00 euro
Ks. Marek Siekierko	106,80 euro

Wszystkim Czytelnikom, którzy wspierają *Głos Katolicki* „prenumeratą przyjaciół” składamy serdeczne podziękowania.
(Redakcja)

FRYZJERKA - 06 71 08 84 85.

Strzyżenie - baleyage;
Przedłużanie włosów;
Manicure - Henna.

NOWY SKLEP**- PETRUS !! -**

polskimi

9, rue Chevreul - 75011 Paris,

M^e Nation (obok biura Copernic);

TEL. 01 43 67 16 92.

Przyjmujemy zamówienia specjalne.
Dostawy artykułów na terenie Paryża przy zakupie powyżej 30 euro.

*** ZMIEN SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBKI ***

bez wychodzenia z domu, w wybranym przez Ciebie terminie za jedyne **249 EURO**.

Umów się na spotkanie: **06 23 28 07 44.**

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
 - MONTAŻ i modernizacja komputerów
 - DORADZTWO przy zakupie
 - INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
 - INSTALACJE sieci komputerowych, INTERNET
 - INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
- wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.



ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 06 77 96 50 79.

Sprzedam nowe mieszkanie w Poznaniu -

tel. 06 09 37 64 74.

Prof. (13 ans d'expérience) propose:

cours français langue étrangère, polonais, traductions, soutien scolaire et travaux administratifs.

Nauczyciel z 13-letnim doświadczeniem proponuje:

lekcje j. francuskiego, polskiego, tłumaczenia, pomoc w nauce, prace administracyjne.

Tél. 0679762689.

UNE SOCIÉTÉ FRANÇAISE RECHERCHE

pour la création de son unité de production en Pologne:

- Un ouvrier hautement qualifié en chaudronnerie sur matière plastique pour manager une équipe de 5 ouvriers professionnels et aussi participer activement à la production. Bilangue français / polonais obligatoire.
- Vous êtes issu de la chaudronnerie métal et vous êtes prêt à vous reconverter dans le domaine du plastique tout en encadrant une équipe, votre candidature peut également nous intéresser.

Poste à pourvoir 1er semestre 2005. Mission de longue durée suivant volonté du candidat. Formation assurée en Pologne sur 3 mois. Certificats professionnels exigés.

Salaire motivant !

C.V. et lettre de motivation à adresser à : CONCEPT PLAST -
6 Rue Coquerel 60340 SAINT LEU D'ESSERENT (France)
ou à : conceptplast@wanadoo.fr

FIRMA ZNAJDUJĄCA SIĘ NA TERENIE PARYŻA ZATRUDNI

osoby z doświadczeniem lub do przyuczenia jako instalatorów okien w regionie paryskim.

TEL.: 01.42.70.34.47 LUB 06.23.31.64.51.

Entreprise située à Paris

recherche un commercial - énergique et motivé,

pour la vente des fenêtre chez les particuliers dans la région parisienne.

TÉL.: 01.42.70.34.47 OU 06.23.32.64.52.

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH, DEPRESJI, CIĘŻKICH CHOROÓB, ŻAŁOBY.

SPECJALISTA CHIRURG PLASTYK: dr. E. WALKIEWICZ -

mówiąca po polsku

13, Rond Pt André Malraux - 92100 Boulogne (M^e Porte St Cloud)

TEL. 01 46 99 22 00 (40)

NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE
JEŹDZI DO 57 MIAST W POLSCE

eurolines

TO NAJKRÓTSZA DROGA DO KRAJU

Tel. : 01 49 72 51 52



ESPACE POLOGNE
28, av. Gal De Gaulle
93541 Bagnolet
Tél. 01 49 72 51 52
M° Gallieni, ligne 3

PARIS 5^{EME}
55, rue St Jacques
75005 Paris
Tél. 01 43 54 11 99

PARIS 9^{EME}
75bis, bd de Clichy
75009 Paris
Tél. 01 44 63 00 66

Institut privé France-Europe Connexion

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

Rok szkolny 2004/2005

JEZYK FRANCUSKI

codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo
20 godzin tygodniowo - STATUS STUDENTA - UBEZPIECZENIE
Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF
Cena: od 79 euro za miesiąc

Zapisy przez cały rok 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

* FRYZJER DYPLMOWANY - USŁUGI U KLIENTA

Strzyżenie: damskie - męskie;
farbowanie, baleyage, pasemka.

06 75 99 99 68 - FABIAN

GŁOS KATOLICKI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkat@club-internet.fr

Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: Rektor PMK ks. inf. Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. kan. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53,40 euro; abonament półroczny: 28,30 euro.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593; ISSN: 1279-953X

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

BAUDART

VOYAGES

PARIS 75010 (M° Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

Orbis podróż na bis!

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris

przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

www.orbis-transport.pl

e-mail: biuro.paryz@autoorbisbus.pl

bezpłatna rezerwacja przez telefon



* TRANSPORT CIĘŻAROWY * - ANDRZEJ GRAJEK -

TRANSPORT CIĘŻAROWY DO 6-TON
- NA TERENIE CAŁEJ EUROPY

T. (00 48) [0]61 81 37 895; 06 60 87 21 87 (PARYŻ)

* ZDJEĆIA PROFESJONALNE:

- śluby, chrzty, I-komunie św., imprezy
okolicznościowe oraz zdjęcia prywatne.

T. 06 79 12 56 98 (KRZYSZTOF)

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 06.04.2005.

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- Rok (53,40 €) Czkiem
 Pół roku (28,30 €) CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G.K. (65,60 €) Gotówka

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

Tel:.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**SAMOLOTEM DO WARSZAWY, KRAKOWA,
KATOWIC, WROCLAWIA... JUŻ OD 25 EURO! (bez taks)**



TEL: 01 40 20 00 80

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 47 MIAST W POLSCE**

Biała Podlaska	Kędzierzyn Koźle,	Nowy Sącz,	Sanok,
Białystok,	Kępno,	Nowy Targ,	Siedlce,
Bielsko-Biała,	Kielce,	Nysa,	Sieradz,
Bolesławiec,	Kłodzko,	Opatów,	Stalowa Wola,
Bydgoszcz,	Kraków,	Opole,	Tarnobrzeg,
Częstochowa,	Krosno,	Poznań,	Tarnów,
Gdańsk,	Krościenko,	Pszczyna,	Toruń,
Gliwice,	Legnica,	Rabka,	Ustrzyki Dolne,
Gorlice,	Lesko,	Racibórz,	Warszawa,
Jasło,	Łódź,	Rybnik,	Wrocław,
Jędrzejów,	Maków Podhalański,	Rzeszów,	Zywiec.
Katowice,	Mińsk Mazowiecki,	Sandomierz,	

**TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE**

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M^e Concorde

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

Janosik
TÉL. 01 44 69 30 80

23, rue Boursault - 75017 Paris, M^e Rome

poniedziałek - piątek: 11³⁰ - 19⁰⁰, sobota: 10⁰⁰ - 14⁰⁰

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



ECOLE „NAZARETH”

COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR
15 LAT DOŚWIADCZENIA; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 8 bis, pl. de l'Argonne - Paris XIX;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Język angielski - dwa razy w tyg. (po południu).

Język polski - nauczanie na wszystkich poziomach.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITE SOCIALE.

NOWE GRUPY OD 10 MARCA 2005

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83

strona internetowa: www.nazarethfamille.fr



UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 euro/słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo;
ogłoszenia ekspresowe we wkładce G.K. - 5 euros,
(„szukam pracy” - 3 euro).



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles

Industriels

75011 Paris (M^e Nation)

tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

23, rue Desaix

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 54

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

**Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE**

SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE

www.copernic.fr

www.copernic.waw.pl

BILETY NA TANIE

LINIE LOTNICZE



PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa
do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:

Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43

Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA
PARIS - KIEV**

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;

- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;

- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M^e Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.

tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH, DEPRESJI,

CIĘŻKICH CHOROÓB, ŻAŁOBY.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.

TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYN,
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.

TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.

TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.

* **MERCBUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ.

TEL. 01 43 34 56 07.


18-24 KWIETNIA
PONIEDZIAŁEK 18.04.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁴⁵ 10 minut tylko dla siebie - magazyn 9⁰⁰ Jedynecka 9²⁵ Ranczo pod Zieloną Siódmką - serial 9⁵⁵ Telezakupy 10¹⁵ My, Wy, Oni - magazyn 10⁴⁰ Szerokie tory - reportaż 11¹⁰ Biografie 11⁴⁵ Nie tylko o... 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12³⁵ 50 lat Jana Wolka - koncert 13²⁵ M jak miłość - serial 14¹⁰ Herbatka u Tacka - talk show 15⁰⁰ Sfora - serial 15⁵⁵ Jedynecka 16²⁰ Program dla dzieci 16³⁰ Ranczo pod Zieloną Siódmką - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Telezakupy 17³⁵ My, Wy, Oni - magazyn 18⁰⁰ Było nie minęło - magazyn 18²⁵ Telewizyjny przewodnik po kraju 18⁴⁵ Kościół i świat - magazyn 18⁵⁵ W Alzacji po polsku - reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²³ Pogoda 20²⁵ Klan - serial 20⁵⁰ Sportowy tydzień 21²⁰ Plebania - serial 21⁴⁵ Lekka jazda Mazurka i Zalewskiego - talk show 22¹⁰ Szerokie tory - reportaż 22³⁵ Ze sztuką na ty 23⁰⁰ 9. Wielkanocny Festiwal Ludwiga van Beethovena - reportaż 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁶ Pogoda 0⁰⁰ My, Wy, Oni - magazyn 0³⁰ Spotkanie z profesorem Wiktoorem Zinem 0⁵⁰ Ranczo pod Zieloną Siódmką - serial 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 19.04.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Cafe Serio 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁴⁵ 10 minut tylko dla siebie - magazyn 9⁰⁰ Bajeczki Jedynecki 9¹⁵ Kuchnia wróżki 9²⁵ Karino - serial 9⁵⁵ Telezakupy 10¹⁰ Diakonisa - reportaż 10²⁵ Było nie minęło - magazyn 10⁵⁰ Telewizyjny przewodnik po kraju 11¹⁰ Ojczyzna-polszczyzna 11²⁵ Sprawa dla reportera 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12³⁵ Sportowy tydzień 13⁰⁵ Plebania - serial 13³⁰ Lekka jazda Mazurka i Zalewskiego 13⁵⁵ W Alzacji po polsku - reportaż 14¹⁵ Ze sztuką na ty 14⁴⁰ 9. Wielkanocny Festiwal Ludwiga van Beethovena - reportaż 15¹⁰ Madonny polskie - reportaż 15³⁵ Laboratorium - magazyn 16⁰⁰ Bajeczki Jedynecki 16¹⁵ Kalfior wróżki - dla dzieci 16²⁵ Karino - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Telezakupy 17⁴⁰ Diakonisa - reportaż 17⁵⁵ Kochamy polskie komedie - teleturniej 18²⁵ Sprawa dla reportera 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²⁴ Pogoda 20²⁵ Klan - serial 20⁵⁰ Dzieciństwo w cieniu śmierci - film dok. 21³⁰ Plebania - serial 21⁵⁵ 997-magazyn kryminalny 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Sport 23⁵⁴ Pogoda 23⁵⁵ Plus minus 0²⁰ Sprawa dla reportera 0⁵⁵ Karino - serial TVP 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 20.04.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Cafe Serio 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁴⁵ 10 minut tylko dla siebie - magazyn 9⁰⁰ Budzik -

program dla dzieci 9²⁵ program dla dzieci 9³⁰ Bajki pana Bałagana 9⁵⁵ Telezakupy 10¹⁰ Wierzę, wątpię, szukam - magazyn 10³⁵ Kochaj mnie - serial 11⁰⁰ Zwierzenia kontrolowane 11³⁰ Plus minus 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12³⁵ Wieści polonijne 12⁵⁰ Plebania - serial 13¹⁵ Dzieciństwo w cieniu śmierci - film 13⁵⁰ Ostoja - magazyn 14¹⁵ Tam gdzie jesteśmy 14⁴⁰ Animowany Świat Wyobraźni 15⁰⁰ Kwadrans na kawę 15¹⁵ Smak Europy 15³⁰ Wielki świat małych odkrywców 15⁵⁰ Zwierzowiec - magazyn 16⁰⁵ Budzik 16³⁰ Bajki pana Bałagana 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Telezakupy 17⁴⁰ Wierzę, wątpię, szukam - magazyn 18¹⁰ Echo Bałtyku 18²⁵ Spotkanie z profesorem Wiktoorem Zinem 18⁴⁵ Zwierzenia kontrolowane 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²³ Pogoda 20²⁵ Klan - serial 20⁵⁰ Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie 21²⁰ A pamięć tkwi w nas - Deborah - dramat 23⁰⁰ Kochaj mnie - serial 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁶ Pogoda 0⁰⁰ Wierzę, wątpię, szukam - magazyn 0²⁵ Zwierzenia kontrolowane 0⁵⁵ Bajki pana Bałagana - serial 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 21.04.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Cafe Serio 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁴⁵ 10 minut tylko dla siebie - magazyn 9⁰⁵ Jedynecka 9³⁰ Wyspa przygód 9⁵⁵ Telezakupy 10¹⁰ Znaki czasu - magazyn 10³⁵ Chłopaki z Sosnowca - koncert 11¹⁵ Smak Europy 11³⁰ Rozmowy na czasie 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12³⁵ Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie 13⁰⁵ A pamięć tkwi w nas - Deborah - dramat 14⁴⁵ Wyprzedzić chorobę 15⁰⁵ Zaproszenie - program krajoznawczy 15³⁰ Lista przebojów 16⁰⁰ Jedynecka 16²⁵ Wyspa przygód 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Telezakupy 17⁴⁰ Znaki czasu - magazyn 18⁰⁰ Raj 18³⁰ Berliński express 18⁴⁵ Rozmowy na czasie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²³ Pogoda 20²⁵ Złotopolscy - serial 20⁵⁵ Sensacje XX wieku 21⁴⁵ Koncert Galowy z okazji 50 rocznicy śmierci Sergiusza Prokofiewa 22⁴⁰ Forum 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁷ Pogoda 0⁰⁰ Raj - magazyn katolicki 0²⁵ Rozmowy na czasie 0⁵⁵ Wyspa przygód - serial 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 22.04.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Cafe Serio 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁴⁵ 10 minut tylko dla siebie - magazyn 9⁰⁰ Domisie 9²⁵ Gwiezdny pirat - serial 9⁵⁵ Telezakupy 10¹⁰ Raj - magazyn 10⁴⁰ Kochamy polskie komedie - teleturniej 11⁰⁵ Koncert zespołu „Ich Troje” - 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Forum 13²⁵ Sensacje XX wieku 14¹⁰ Koncert Galowy z okazji 50 rocznicy śmierci Sergiusza Prokofiewa 15⁰⁵ Magadan, wypad za miasto - reportaż 15³⁵ Hity sateli-

ty 15⁵⁰ Ojczyzna-polszczyzna 16⁰⁵ Domisie 16³⁰ Gwiezdny pirat - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Telezakupy 17³⁵ Parapet - magazyn 17⁴⁵ Święta wojna - serial 18¹⁰ Debata - program 19⁰⁰ Wieści polonijne - magazyn 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Mówi się... 20²⁵ Złotopolscy - serial 20⁵⁰ Hity satelity 21⁰⁵ Na dobre i na złe - serial 21⁵⁵ Ostoja - magazyn 22¹⁵ Magazyn międzynarodowy 22⁴⁰ Wideoteka 23¹⁰ Animowany Świat Wyobraźni 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁶ Pogoda 0⁰⁰ Koncert zespołu „Ich Troje” - 0⁵⁰ Gwiezdny pirat - serial 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 23.04.2005

6⁰⁰ Benefis Zbigniewa Buczkowskiego 6⁵⁰ Skarby przyrody 7¹⁰ Madonny polskie 7⁴⁰ Pomorskie krajobrazy 8⁰⁰ Echa tygodnia 8³⁰ Szaleństwo Majki Skowron - serial 9⁰⁵ Od przedszkola do Opola 9³⁵ Wieści polonijne - magazyn 9⁵⁰ Góra Krzyży - reportaż 10²⁰ Mówi się... 10⁴⁰ Klan (3) - serial 11⁵⁰ Podróże kulinarne 12¹⁵ Wideoteka 12⁴⁵ Książki z górnej półki 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Dom - serial 14⁵⁰ Natalia Kukulka - recital 15³⁵ Ale jazda! - magazyn 16⁰⁰ Śniadanie na podwieczorek - magazyn 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Nie tylko o... 17³⁰ Linia specjalna 18⁰⁰ M jak miłość - serial 18⁵⁰ Koncert życzeń 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Dom - serial 21⁴⁵ Kobiety znad Wisły - komedia 23³⁰ Śniadanie na podwieczorek - magazyn 0³⁰ M jak miłość - serial 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 24.04.2005

7¹⁵ Chłopaki z Sosnowca - koncert 8⁰⁵ M jak miłość - serial 8⁵⁰ Słowo na niedzielę 08⁵⁵ Ziarno - program katolicki 09²⁰ Marco i Gina - serial 9⁴⁰ Książki z górnej półki 9⁵⁵ Między ziemią a niebem 12⁵⁰ Złotopolscy (2) - serial 13⁴⁵ Natalia Kukulka - recital 14²⁰ Wieczne młode kino - film fab. 16⁰⁵ Katyń - film dok. 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Pociąg do kultury - magazyn 17³⁰ Góra Krzyży - reportaż 18⁰⁰ M jak miłość - serial TVP 18⁴⁵ DTV J. Fedorowicza 18⁵⁵ Zaproszenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Sfora - serial 21⁰⁰ Chłopaki z Sosnowca - koncert 21⁵⁰ Benefis Zbigniewa Buczkowskiego 22⁴⁰ Stratosfera 23³⁰ Sportowa niedziela 23⁴⁵ Koncert życzeń 0⁰⁵ M jak miłość - serial 0³⁰ Ziarno - program katolicki 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości


**S.O.S KOMPUTERY
CyberNuX**
Usługi dla osób prywatnych i firm:

- naprawa komputerów (wirusy, sprzęt informatyczny)
- montaż komputerów i instalacje programów
- instalacje sieci komputerowych i Internet (adsl)
- instalacje systemów operacyjnych (Windows; GNU/Linux)
- kopia zapasowa danych (CD-ROM, na Internecie)
- kamerowe zabezpieczanie biur i domów
- Paryż (75) - Argenteuil (95) - okolice

T. 06 03 09 07 95; 01 39 61 39 59;
e-mail: contact@cybernux.net
site internet : http://www.cybernux.net

0811 65 48 48*

Połączenie międzynarodowe w cenie rozmowy miejscowej**

KRAJ	KOSZT ROZMOWY	NUMER DOSTĘPU
POLSKA USA +GSM KANADA +GSM	Miejscowa	0811 65 48 48
FRANCJA, ANGLIA, AUSTRALIA, AUSTRIA NORWEGIA, WŁOCHY DANIA, HISPANIA, BELGIA GSM Francja, GSM Polska	Miejscowa 12 cts	0811 65 48 48 0821 23 48 48

Więcej informacji na WWW.NOLIMITELECOM.com



OBŚLUGA KLIENTA, INFORMACJE, RACHUNKI I CENY
7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

0811 600 348*

01 70 75 19 48

Un service du Groupe **IRIDIUM**

* Połączenie lokalne z aparatu stacjonarnego ** Sprawdź listę krajów objętych ofertą

↓ Karty telefoniczne - można zamawiać w Redakcji GK ↓

Trwa Akcja pozyskiwania nowych Prenumeratorów Głosu Katolickiego - apelujemy o czynny w niej udział!

Uczestnicząc w Akcji „patronowania” nowemu Prenumeratorowi GK uczestniczysz razem z nim w losowaniu **100** tygodniowy pobyt dla dwóch osób w jednym z domów PMK (Korsyła, Lourdes, La Ferté) czy autokarową podróż do Polski (w dwie strony).



Nasi partnerzy - sponсорzy nagród:



EUROLINE

Copernic

IRIDIUM

kupon (nr 10) uczestnictwa w Akcji

(do odesłania do Redakcji - 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris)

A/ Złączam nowego Prenumeratora :

Imię i nazwisko:.....

Adres:.....

i dołączam jego opłatę na roczny abonament (53,4 euro):

czek gotówka

proszę o **bezpłatne** przysłanie na mój adres karty telefonicznej ;
podanie mego nazwiska w GK ; uczestniczymy w losowaniu nagród

B/ Funduję nowy roczny Abonament „GK” :

(do przyznania przez Redakcję - np. misjonarzowi w Afryce)

proszę o **bezpłatne** przysłanie mi karty telefonicznej ;
podanie mojego nazwiska w GK ; uczestniczę w losowaniu nagród

Moje imię i nazwisko:.....

Adres:.....

Karta telefoniczna

Phenix do Polski

Serwis klienta 7/7

Nowość! Teraz Mówimy Po Polsku

Polska u was



Informacje:
0811 00 70 18
Koszt lokalny
info@phenixtel.net

Kraj	Połączenie lokalne 0811*	Połączenie lokalne 0170	Numer bezpłatny dom Callback	Dostęp z Polski
Polska	1800min	1300min	300min	50min
Polska komórkowa	125min	110min	75min	22min
Francja	1100min	900min	250min	60min
Francja komórkowa	100min	80min	60min	25min
USA	1000min	800min	200min	60min



PHENIX TELECOM

www.phenixtel.net

*Dostęp możliwy tylko z telefonu stacjonarnego

Nadzieja, która sięga poza kres

Nadzieja dźwiga się w porę ze wszystkich miejsc,
jakie poddane są śmierci -
nadzieja jest jej przeciwwagą,
w niej świat, który umiera, na nowo odsłania swe życie.
Ulicami przechodnie w krótkich bluzach, z włosami, które
spadają na kark,

przecinają ostrzem swych kroków
przeźrenie biegnącą jak głaz słonecznej plamy
odwalony od drzwi grobowych.

W przestrzeni tej, w najpełniejszym świata wymiarze
JESTES
i wtedy ja mam sens i moje w grób opadania
i przechodzenie w śmierć -
a rozpad, który mnie czyni prochem niepowtarzalnych atomów,
jest częścią Twojej Paschy.

Wędrując więc po wąskim tej ziemi trotuarze,
środkiem biegną pojazdy, odrywają się kosmiczne rakiety...
w tym wszystkim jest ruch odsrodkowy
(człowiek...fragment świata uruchomiony inaczej...)
ruch ten nie dociera do jądra nieśmiertelności
nie wyzwala od śmierci -
(człowiek...fragment świata inaczej uruchomiony...)
wędrując więc po wąskim tej ziemi trotuarze,
nie odwracając uwagi od Twego Oblicza,
którego nie odsłania mi świat.

Śmierć jest jednak doświadczeniem kresu
i ma w sobie opór z unicestwienia -
nadzieja odrywam moje "ja", muszę oderwać,
aby stanąć nad unicestwieniem...
a wtedy zewsząd wołają i nadal wołać będą:
"szalejesz. Pawle, szalejesz!"
- oto zmagam się ze sobą samym
i zmagam się z tyłu ludźmi o mą nadzieję -
mej nadziei nie potwierdza we mnie
żadne złoże własnej tylko pamięci,
nadziei w zwierciadle mijania nie odtwarza nic,
tylko Twoje Przejście paschalne
zespalone z zapisem najgłębszym mego bytu...

I tak jestem wpisany w Ciebie nadzieją,
poza Tobą istnieć nie mogę -
jeśli własne me "ja" stawiam ponad śmiercią
i wydieram z gruntu zniszczenia,
to dlatego,
że wpisane jest w Ciebie
jako Ciało,

które swą własną moc nad każdym ludzkim ciałem,
by znowu na nowo me "ja" podjęte na gruncie mej śmierci
kontaktem tak bardzo odmiennym a przecież najwierniejszym,
w którym ciało mej duszy i dusza ciała zespala się na nowo,
by swój byt - dotąd oparty o ziemię - ostatecznie oprzeć o Słowo
i zapomnieć wszelkiego bólu jak serce uderzone nagłym Wichrem,
którego nie udźwignie żaden na ziemi człowiek
- a lasy pękają w koronach lub nisko u korzeni.
Ten Wicher pchnięty Twą dłonią staje się oto Milczeniem.

Atomy dawnego człowieka wiążą prastarą glebę
świata, którego dotykam moją śmiercią,
i ostatecznie przeszczepiam w siebie,
by stały się wszystkie Twą Paschą - czyli PRZEJŚCIEM.

† Karol Wojtyła (1975)

for. T. Różycki

karty telefoniczne IRADIUM Taniej do Polski i po całym świecie **PELNA SATYSFAKCJA LUB ZWROT KARTY**

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARTIE ZA 15€) **Maksymalny czas**

Polska	1666* min
GSM Polska	125* min
EUROPA	1250* min
GSM Francja	111* min
Kanada+GSM	1000* min

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI
☎ 0811 600 300 ☎ 01 70 70 88 00 info@iradium.fr

**ZYSKAJ NA CZASIE!
ZAREJESTRUJ
SWÓJ KOD
NACISKAJĄC * 2**

NOWOŚĆ!
Wasz kod także przez internet
www.iradium.fr

cartes téléphone IRADIUM partenaire officiel
NOVA POLSKA
UNIE SAISON POLONAISE EN FRANCE
N° 4 185 0996 3004

717 ODSŁUGA KLIENTÓW

* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T. Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie